



GŁOS KALISKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

PIĄTEK 17 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 2

DELEGACJE Z CAŁEGO ŚWIATA

witają Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W drugim dniu obrad Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodnictwo objął tow. Aleksander Zawadzki.

Wśród długo niemilkających burzliwych oklasków i okrzyków, na mównicę wchodzi tow. Józef Cyrankiewicz, który wygłasza referat ideologiczny.

W dniu jutrzejszym zamieścimy obszernie streszczenie koreferatu tow. Cyrankiewicza, wygłoszonego na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu 16-ym grudnia r. b.

W czasie krótkiej przerwy w przemówieniu tow. Cyrankiewicza — przewodniczący obrad, tow. Al. Zawadzki podał do wiadomości delegatów ostatni komunikat radiowy, donoszący o zdobyciu Pekinu przez chińską armię ludową.

Na wieść o tym cała wielka sala obrad Kongresu wybucha entuzjazmem i żywiołowymi owacjami na cześć bohaterkiej chińskiej armii ludowej. Zebrani wstają z miejsc, intonując bojową pieśń światowego proletariatu — „Międzynarodówkę“.

Pekin

zdobyty przez chińskie wojska ludowe

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w czwartek rano chińskie wojska ludowe wkroczyły do Pekinu.

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa, donosząc o zajęciu w nocy ze środy na czwartek Pekinu przez wojska ludowe, stwierdza, że dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach północnych gen. Fu-Tso-Yi został wzięty do niewoli.

W czwartek rano wojska ludowe zdobyły także Tangku, ostatni port kuomintangowski w Chinach północnych.

NOWY JORK. (PAP). Na froncie południowym sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Wojska kuomintangowskie, otoczone między Suzhou a Nankinem, nadal nie mają najmniejszych szans wydobyć się z okrążenia.

Dowództwo Czang-Kai-Szeka ściga z południa do Nankinu wszelkie rozporządzone posiłki i fortyfikuje miasto.

Na wniosek Prezydium — Kongres przesyła gorące, braterskie pozdrowienie Komunistycznej Partii Chin oraz zwycięskiej, bohaterkiej chińskiej armii ludowej.

Następnie w związku z 30 rocznicą połączenia SDKP i L z PPS — Lewicą — Kongres wyłonił delegację na uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w muru domu przy ul. Zielnej 25, w którym odbyły się obrady połączeniowe i utworzona została Komunistyczna Partia Polska.

Delegacji kongresowej przewodniczy Franciszek Fiedler — b. członek zarządu głównego SDKP i L i KC KPP. W skład delegacji wchodzi również m. in. min. Modzelewski i min. Wolski.

Po przerwie, tow. Cyrankiewicz kontynuuje swe przemówienie, które zebrani przerywają często burzliwymi oklaskami. Po zakończeniu przemówienia delegaci intonują „Czerwony Sztandar“ i „Między narodówkę“.

W toku dalszych obrad Kongres, na wniosek tow. Machno, ustalił następujący skład komisji redakcyjnej deklaracji ideowej: tow. tow. Bolesław Bierut, Józef

zef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Franciszek Józwiak, Adam Rapacki, Zygmunt Modzelewski, Franciszek Fiedler, Stefan Matuszewski, Jerzy Albrecht, Stefan Jędrzychowski, Leon Kasman, Oskar Lange, Roman Werfel, Konstanty Dąbrowski, Stefan Wierbłowski, Helena Kozłowska, Stefan Arski, Władysław Matwin, Tadeusz Daniszewski, Marian Rybicki, Leon Finkelstein, Franciszek Blinowski, Tadeusz Dietrich i Jerzy Tepicht.

Następnie zabrał głos w imieniu delegacji załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 w Łodzi, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski. Obok trybuny stanęli w szeregu pozostali członkowie tej delegacji.

„Załoga nasza — oświadcza tow. Lewandowski — rozumie, że szybka odbudowa kraju i jego przebudowa socjalistyczna nastąpi wtedy, gdy ruch współzawodnictwa pracy połączymy z szerokim ruchem wzajemnej pomocy jednej fabryki dla drugiej oraz pomocy klasy robotniczej dla pracującej wsi, dla małych i średniorolnych chłopów, którzy jak i robotnicy — pragną lepszego życia“.

Mówca schodzi z trybuny wśród hucznych oklasków. Z sali odpowiadają mu entuzjastyczne okrzyki na cześć wiołknarzy łódzkich.

Przemawia z kolei tow. Józef Lesiak, członek SL i Związku Samopomocy Chłopskiej w imieniu chłopów, przodowników pracy, z wrocławskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Dalszy ciąg na str. 3-ej

Powitalne pismo

Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Do Kongresu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Centralny Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego przesyła Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej gorące braterskie pozdrowienia i życzenia powodzenia w pracy. Stworzenie jednolitej partii rewolucyjnej oznacza likwidację rozłamu w polskim ruchu robotniczym i stanowi historyczną zdobyc polskiej klasy robotniczej. Utworzenie jednolitej partii robotniczej, opartej na ideologicznych i organizacyjnych zasadach marksizmu-leninizmu, wiernej tradycjom międzynarodowemu, stanowi rękojmią dalszych sukcesów w dziele budownictwa nowej, demokratycznej Polski Ludowej i wcielenia w życie idei socjalizmu.

Obecnie naród polski śmiało patrzeć może w swoją przyszłość. Polska Ludowa, zerwawszy pęta imperializmu i włączywszy się do demokratycznego obozu anty-imperialistycznego, wkroczyła na nową, socjalistyczną drogę, zapewniającą szybki rozwój sił wytwórczych w kraju, podniesienie dobrobytu materialnego mas pracujących i rozkwit kultury narodowej. Ścisły sojusz i przyjaźń z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, powstały na gruncie wspólności życiowych interesów, zapewnia nową Polsce potężne poparcie i tworzy trwałe gwarancje nienaruszalności wielkich socjalnych i narodowych zdobyczy narodu polskiego.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej ZSRR z głębokim zadowoleniem wita wybitne osiągnięcia polskiego ludu pracującego w powojennym państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie kraju i życzy narodowi polskiemu i jego czołowemu oddziałowi — Zjednoczonej Partii Robotniczej — nowych sukcesów w walce z zakusami imperializmu i reakcji, w walce o pokój i bezpieczeństwo, o dalsze wzmocnienie demokracji ludowej, niepodległości narodowej kraju, o jego rozkwit gospodarczy i kulturalny i postępy w marszu do Socjalizmu.

Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa demokratyczna Polska Ludowa! Niech żyje nierozzerwalny sojusz i przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

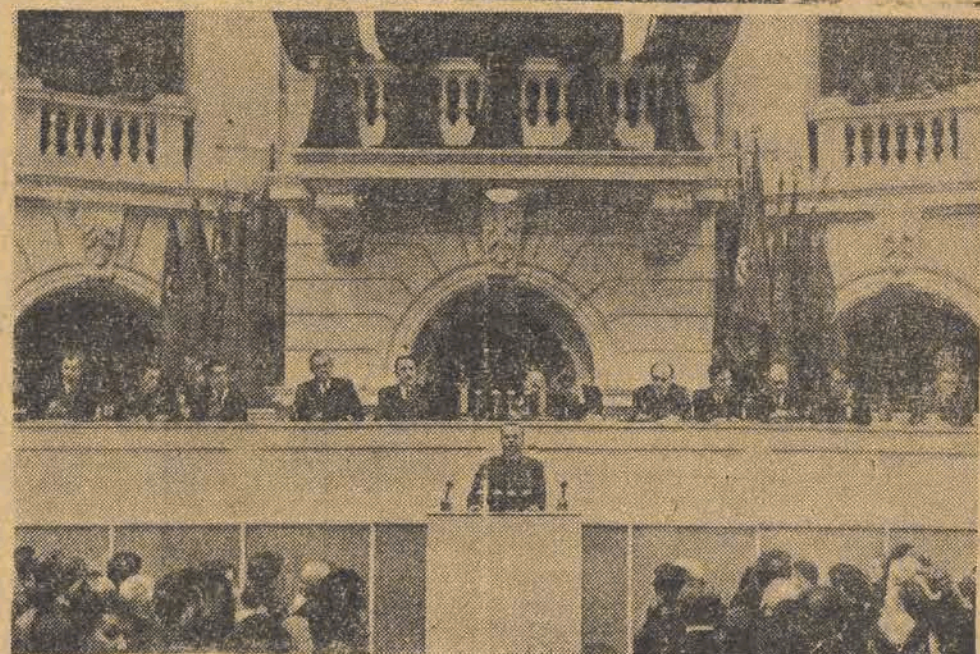
KOMITET CENTRALNY PARTII KOMUNISTYCZNEJ ZSRR

TRIUMF polskiego górnika

Plan roczny wydobywania węgla wykonany!

KATOWICE. (PAP) W dniu 16 b. m. polski przemysł węglowy wykonał przedterminowo państwowy plan produkcyjny na rok 1948, osiągając wydobywanie 67,500 tys. ton węgla kamiennego, t.j. o 10 milionów ton więcej, niż przewidywał plan w ub. roku.

Do końca roku bieżącego kopalnie polskie wydobędą 70 milionów ton węgla kamiennego, przekraczając po raz pierwszy przedwojenny poziom produkcji wszystkich kopalń, wchodzących obecnie w skład polskiego przemysłu węglowego.



Towarzysz BOLESŁAW BIERUT wygłasza referat ideologiczny na I Kongresie Polskiej Partii Robotniczej. Marszałek Polski MICHAŁ ŻYMIERSKI wita Kongres Zjednoczeniowy w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego.

Pomoc ZSRR dla Czechosłowacji

zabezpieczy jej odbudowę i rozwój socjalistycznej gospodarki

Oświadczenie premiera Zapotocky'ego przed wyjazdem z Moskwy

MOSKWA, (PAP). — Przed wyjazdem z Moskwy czeskosłowackiej delegacji rządowej, przewodniczący delegacji premier Antoni Zapotocky wygłosił przed mikrofonem na dworcu przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Opuszczając gościnną stolicę Związku Radzieckiego delegacja czeskosłowacka składa serdeczne podziękowanie za zrozumienie, z którym spotkała się w czasie przeprowadzonych tu pertraktacji.

Specjalny komunikat, ogłoszony w tej sprawie, donosi o wyniku naszych rozmów. Wyniki te oznaczają dalsze pogłębienie i rozszerzenie współpracy czeskosłowacko-radzieckiej.

Republika czeskosłowacka otrzyma pomoc, która zabezpieczy odbudowę naszego kraju i rozwój naszej gospodarki, jak również przyszłość ludowo-demokratycznej Republiki czeskosłowackiej i jej drogę do Socjalizmu.

W czasie naszego pobytu w Moskwie mieliśmy możliwość zapoznania się z ol-

brzymimi osiągnięciami narodu radzieckiego w każdej dziedzinie. Przekonał się, że potęga Związku Radzieckiego, który jest opoką wszystkich miłujących pokój narodów, wzrasta z każdym dniem.

Nie zapomnimy nigdy dowodów przyjaźni, z którymi spotkał się w czasie naszego pobytu w Moskwie.

Delegacja czeskosłowacka wyraża gorące podziękowanie za okazaną jej gościnność, a przede wszystkim za wyniki rokowań, które toczyły się i zostały zakończone w duchu prawdziwej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Przemówienie swe premier Zapotocky zakończył okrzykiem na cześć narodów radzieckich i generalissimusa Stalina.

W 30-tą rocznicę powstania KPP

Uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — „W tym domu dnia 16 grudnia 1918 roku odbył się zjazd połączeniowy SDKPiL i PPS-lewicy i utworzona została Komunistyczna Partia Polski” — oto napis, wyryty na mosiężnej tablicy na zachowanym w całości frontonie domu przy ul. Zielnej 25.

W drugim dniu Kongresu odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia 30-tej rocznicy zjednoczenia Socjal-Demokracji Królestwa

Polskiego i Litwy „SDKPiL” z PPS-lewicą w Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Na długo przed aktem odsłonięcia tablicy, przed domem na Zielnej gromadziły się delegacje warszawskich organizacji partyjnych ze sztandarami, transparentami oraz tysiącami tłumy mieszkańców stolicy.

Na wielkim placu między Zielną i Marszałkowską, całkowicie oczyszczonym z gruzu, udekorowanym flagami, widnieją portrety przywódców i bojowników polskiej klasy robotniczej oraz olbrzymi transparent z napisem: „Cześć i chwala ofiarnym bojownikom Komunistycznej Partii Polski”.

W imieniu delegacji Kongresu uroczystość zagalę pierwszy sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR — Stanisław Zawadzki, po czym do zgromadzonych przemówił tow. Franciszek Fiedler — b. członek Zarządu Głównego SDKPiL, b. członek KC KPP i członek KC PPR.

W kilku wierszach

(—) W dniu 15 bm. przybył do Moskwy z Belgradu ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej w ZSRR — Mrazewicz. Na lotnisku ambasadora Mrazewicza powitali: zastępca szefa protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Buszujew, oraz członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie.

(—) Gmach londyńskiej Rady Miejskiej był terenem demonstracji bezdomnych mieszkańców stolicy, którzy domagali się od radców przyspieszenia wykonania planu budowy tanich mieszkań robotniczych. Według oficjalnych danych, w Londynie znajduje się 158 tysięcy bezdomnych rodzin.

(—) Biuro prasowe Międzynarodowej Federacji Studentów podało do wiadomości, że rząd Unii Południowej Afryki zamierza wydać polecenie przymusowego oddzielenia białych od czarnych na wszystkich wyższych uczelniach w kraju.

(—) W auli wydziału filozoficznego Uniwersytetu Praskiego odbył się uroczysty wieczór dla uczczenia 25-lecia profesury dr Mariana Strykowskiego na tej Uczelni. Profesorowie czeszy zilustrowali bogatą działalność naukową jubilata, oraz podkreślili jego wielkie zasługi dla sprawy zblżenia polsko-czeskosłowackiego.

(—) Biuro włoskiej Konfederacji Pracy postanowiło ogłosić ogólnokrajowy strajk pracowników państwowych, stwierdzając na ostatnim posiedzeniu iluzoryczność podwyżki płac przyznanej 15 grudnia urzędnikom państwowym przez Radę Ministrów. Rozpoczęcie strajku będzie ogłoszone w specjalnym komunikacie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

we własnej — wspaniałej siedzibie

WARSZAWA (PAP). — W przerwie drugiego dnia obrad Kongresu Zjednoczeniowego, Prezydent Bierut dokonał aktu otwarcia i oddania do użytku centralnego gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy Pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Gmach ten jest największym nowowytbudowanym budynkiem w Polsce, którego ogólna kubatura wynosi ok. 120 tys. m sześć., a ilość pokoi biurowych — 500.

Nowa siedziba Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest jedynym eksperymentalnym gmachem w Europie, wybudowanym z materiału przerobionego z gruzu, który dotychczas nie był w budownictwie wykorzystywany.

Projekt gmachu opracowali inż. inż. Stanisław Bieńkowski i Stanisław Rychłowski.

Budowa gmachu wykonana została w rekordowo szybkim tempie. Kamień węgielny założono 25 października 1947 r., budowa głównej części gmachu rozpoczęta została 23 marca br. W Polsce przedwojennej budowa takiego kolosa trwałaby 3 do 4 lat. Przed

przystąpieniem do budowy trzeba było rozebrać 30 częściowo zburzonych domów, wywieźć dziesiątki tysięcy metrów sześć, gruzu i ziemi. Na budowę zużyto 895 ton żelaza, ułożono 11.500 m sześć. betonu.

Na uroczystość przybył Prezydent Bierut, członkowie rządu z Premierem Cyrankiewiczem, Marszałkiem Zymierskim i ministrem Mincem, Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, członkowie delegacji zagranicznych partii robotniczych i komunistycznych.

W przemówieniu wygłoszonym na powitanie gości wiceminister Golański podkreślił, iż tylko dzięki wysiłkowi załogi udało się wykończyć gmach w tak krótkim terminie.

Sukces uczonego odkrywa prawdę strasznej broni:

Prof. Joliot-Curie puścił w ruch pierwszy we Francji stos atomowy

PARYŻ (PAP). — W środę, 15 bm. o godz. 12.12 słynny uczonej francuski, prof. Joliot-Curie puścił w ruch w forcie Chatillon pierwszy we Francji stos atomowy.

„Humanité” stwierdza, że zespół prof. Curie napotykał w swej pracy na poważne trudności, jak brak odpowiednich urządzeń i odpowiedniego pomieszczenia.

Jednakże dzięki ścisłej i zgodnej współpracy uczonych, techników i robotników pod przewodnictwem prof. Curie, trudności te zostały przezwyciężone.

„Ce Seir” na marginesie powyższej wiadomości pisze:

„Jeśli uczeni francuscy mogli puścić w ruch stos atomowy, to nie ulega wątpliwości, że inne kraje należycie wyposażone również były w stanie osiągnąć takie wyniki dla celów pokojowych i obronnych.

Okazuje się, że rozbudowa produkcji energii atomowej jest zagadnieniem natury przemysłowej i finansowej.

Osiągnięcie uczonych francuskich dowiodło, że najstraszniejsza broń, praktycznie biorąc, dostępna jest dla wszystkich wielkich mocarstw.

Dlatego też przyczyni się ono do zakazu wykorzystywania energii atomowej dla celów masowego niszczenia.”

Nowy prezydent Szwajcarii

BERN, (PAP). — Parlament szwajcarski wybrał Ernsta Nobsa, dotychczasowego ministra Skarbu, Prezydentem Szwajcarii na rok 1949.

Ernst Nobs należy do partii socjalistycznej.

Polsko-duńska umowa handlowa przewiduje znaczny wzrost obrotów między obu krajami

WARSZAWA (PAP) Dnia 14 grudnia r.b. została podpisana w Warszawie w okresie roczny umowa handlowa polsko-duńska. Nowa umowa przewiduje znaczny wzrost wzajemnych obrotów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ze strony polskiej umowę podpisał do-

radca traktatowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Antoni Roman, zaś ze strony duńskiej — dyrektor departamentu duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Blechinberg.

W nowej umowie struktura importu i eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Z ważniejszych pozycji po stronie importu należy wymienić: urządzenia inwestycyjne, statki i konie.

Polska importować będzie ponadto tłuszcz, cze, nasiona, ryby, produkty chemiczne, taśmy transporterowe, urządzenia laboratoryjne i samochody.

W zamian Polska wywozić będzie do Danii: węgiel, artykuły chemiczne, wyroby żelazne i metalowe, tekstylia, wyroby szklane i sól.

Rokowania toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i stanowią poważny wkład do rozwoju stosunków gospodarczych obu krajów.

Energiczny protest CGT

przeciwko zbrodniom policji francuskiej

PARYŻ, (PAP). — Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym zajmuje stanowisko wobec szeregu aktualnych zagadnień.

Na wstępie CGT złożyło energiczny protest przeciwko zamordowaniu działacza związkowego Houlliera, oraz przeciwko antyrobotniczym projektom ministra Marie.

W komunikacie zaprotestowano również przeciwko decyzji rządowej, przyznającej dodatki mieszkaniowe jedynie 330 tysiącom rodzin, na 2 miliony rodzin robotniczych.

Wzywano również wszystkich pracowników do kontynuowania akcji na rzecz uzyskania 25 proc. podwyżki płac odpowiadającej wywyżce komornej, która będzie obowiązywać od 1 stycznia 1949 r.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Dzwonniczy? — dopowiedział za niego Batmanow. — Tak, ja daleko widzę z mojej dzwonnicy. Powierzono mi rozporządzać się ludźmi na budowie. A z jakiej dzwonnicy wy patrzycie? Kto wam dał prawo rozporządzać się w czasie wojny waszą pracą?

— Jakto, czy nie mogę dysponować sobą! — wykrzyknął Rogow. — Mam zupełnie legalne dążenie, pragnę pomóc ojczyźnie w trudnej dla niej godzinie!

— Ojczyźnie nie taka jest potrzebna pomoc, jaką wy proponujecie. Obecnie mają dla nas znaczenie porządek, stalowa organizacja na tyłach. Jeżeli każdy będzie sam sobie panem — przepadliśmy. Jak uważacie: czy ja chcę, czy nie chcę pomóc ojczyźnie w tej trudnej dla niej godzinie? Ja zaś nie mogłem doczekać się przyjazdu tutaj — w stronę przeciwległą do frontu? A może wy uważacie siebie za jedyne porządnego człowieka tu?

— Nie mogę pracować na tyłach, męczę się tylko! Ja muszę własnymi rękoma wzięć się w Niemca. Nalegam — zwolnijcie mnie!

— Nie zwolnij! Nalegam nie radzę. Mogę wam obiecać najtrudniejszy i najważniejszy odcinek na trasie. Będziecie ciężko pracować. Nie lżej niż nasi towarzysze w boju. I cała wasza siła pójdzie w pracę bez

reszty, może jej nie starczy nawet. Jeszcze jedna obietnica: jeśli tutaj na Dalekim Wschodzie znacznie się wojna zwolnił was do wojska pierwszego dnia.

— Nieprawidłowo postępujecie! — sprzeciwił się Rogow.

Batmanow z przykrością zmarszczył się:

— Tylko ze względu na pierwsze spotkanie pozwalałam wam prowadzić ze mną rozmowę w tym rozwydrzonym kawalerskim stylu. Proszę przyjąć do wiadomości — na przyszłość mniej wykrzykników.

Naczelnik przeszedł się po chodniku:

— Przypuśćmy, że towarzysze Stalin powiedział wam: „Nam potrzebny jest rurociąg, dajcie go przędź”. Czy i jemu krzyknęlibyście: „Niesłusznie?”

Rogow nie odpowiedział, ale na twarzy jego odmalowało się zmieszanie. Kowszow — zdenerwowany, jakgdyby nie Rogow, a on sam prowadził dyskusję, podniósł oczy na naczelnika i krew uderzyła mu do twarzy. Wasyli Maksymowicz uporczywie patrzył nie na Rogowa, a na niego, Aleksego.

W czasie szalonych ataków Rogowa i surowych odpowiedzi Batmanowa Aleksey ledwo się powstrzymywał, aby nie bronić Rogowa, a przy tym i siebie. Był przekonany, że naczelnik nie będzie mógł się

sprzeciwić szlachetnym porywom człowieka. Gorące słowa cisnęły mu się na usta. Ale nie zerwały się. Stopniały pod spojrzeniem Batmanowa, które przenikało wgłąb duszy.

Głównodowodzący nie może wskazywać każdemu człowiekowi obojętne jego miejsca w boju, — kontynuował Wasyli Maksymowicz — przenosząc spojrzenie z Rogowa na Kowszowa. — Posiada miliony żołnierzy. Rozporządza się nimi przez organizację, przez nas kierowników na poszczególnych odcinkach. On podpisał rozkaz o mojej nominacji i tym samym dał mi prawo rozporządzać się wami.

Na dworze zawył syrena. Rogow zaniepokoił się.

— Muszę uciekać — alarm. Proszę was, towarzyszu naczelniku budowy, dajcie mi taką pracę, żebyśmy mogli przetrwać. Do głowy lezie wszelka bzdura. Rodzice moi i siostra zostali w Niemców, miasto nasze jest okupowane, bez prawdziwej pracy czuję się łajdakiem.

Wasyli Maksymowicz kiwnął głową na znak zgody — i Rogow wybiegł. Naczelnik spojrział przez okno: Na ulicy ludzie uciekali, na podwórzu obok zarządu ustawiała się komenda miejscowej obrony przeciwlotniczej, gdzie w stronie dziewczyna w pośpiechu z wylkaniem wciągała na siebie impregnowany kombinezon. Nad brzoźwym zagajnikiem nisko przeleciały trzy samoloty.

— A co zrobić z tym gorącym młodym człowiekiem? — zwrócił się Batmanow do

Zaikinda — chyba zwolnimy go, aby nie skomlał więcej.

Nie patrzył na Kowszowa. Aleksey podszedł do niego:

— Proszę, zwróćcie mój raport.

— Odpowiednia rozmowa, do rzeczy! — pochwalił Zaikind. — Wpadnie mi z wroga przerobić go na przyjaciela.

Batmanow wziął ze stołu raport Aleksego, spojrzął na niego, roześmiał się i wsunął go do skrytki:

— To znaczy, że ja jestem najbardziej zawzięty. Raportu nie oddam. Mam zwyczaj kolekcjonowania ciekawych papierków. Raport trafi do tego zbioru. Wybierz chwilkę, kiedy autorowi będzie szczególnie nie na rękę przyznać się do tego artystycznego utworu — wtedy właśnie wyciągnę go z kolekcji i zwrócę.

Po odejściu Aleksego Batmanow i Zaikind zaczęli mówić o nim, o Rogowie, o innych ludziach, których poznali przez te dni.

— Rwą się do boju, nie utrzymasz ich — z zamiśleniem powiedział Batmanow. — Wojna szybko załoczyła ich wychowa nie. Obecnie pojęcie walki za ojczyznę i za komunizm stało się dla nich konkretne, jak nigdy. Zrozumieli chłopcy co warte jest ono, jasne życie na radzieckiej ziemi, — rozumieją, kiedy Niemiec połuscił się o nią, niepokoją się tylko o jedno, jakby nie pozostał w stronie. Patrzę na Rogowa, na Kowszowa, wzywać ich trzeba, pobić dla porządku, a pragnie się uściśnąć ręce i błogosławić

(D. c. n.)

Delegacje z całego świata

witają I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Tow. Ponomarenko wita Kongres

w imieniu bratniej WKP(b)

Jako pierwszy przedstawiciel bratnich partii zagranicznych sekretarz Komitetu Centralnego WKP(b) Ponomarenko odczytał zebrany list Komitetu Centralnego WKP(b) do Kongresu Zjednoczonego PPR i PPS. (Tekst listu podajemy na str. 1-iej dzisiejszego „Głosu“).

Zywiołowe oklaski jakie rozległy się w chwili, gdy przewodniczący Józef Cyrankiewicz zapowiedział przemówienie delegata

WKP(b) powtarzały się stale w ciągu jego przemówienia.

Końcowe słowa delegata WKP(b) na cześć wolnej i niepodległej Polski Ludowej, na cześć niezachwianej przyjaźni między Polską i ZSRR — oraz na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących wywołały znowu olbrzymią manifestację na cześć Związku Radzieckiego. Kilka minut trwały chóralne okrzyki na cześć generalissimusa Józefa Stalina.

Tow. Artur Ramette

przynosi Kongresowi pozdrowienia ludu pracującego Francji

Z kolei zabrał głos w imieniu Komunistycznej Partii Francji Arthur Ramette. Podkreślił on na wstępie, że witając Kongres z ramienia swej partii przesyła mu jednocześnie braterskie pozdrowienia od dziesiątków tysięcy górników polskich, pracujących we Francji, którzy w okresie ostatniego strajku walczyli z niezrównaną odwagą u boku swych towarzyszy francuskich. On sam i drugi delegat francuski Patinaud pochodzą właśnie z okręgów górniczych Francji gdzie pracują Polacy.

— Jestem szczęśliwy i dumny — mówi dalej delegat Francuskiej Partii Komunistycznej — że mogę być obecny na Waszym Kongresie. Zjednoczenie Waszych partii oparte na podstawach marksizmu - leninizmu ułatwi ogromnie dzieło odbudowy Polski mocnej, wolnej i niepodległej. Jedność Waszych sił przyczyni się do szybszego urzeczywistnienia socjalizmu.

Jasne perspektywy otwierają się przed narodem polskim, który cieszy się przywilejem bezpośredniego sąsiedztwa ze Związkiem Radzieckim i który może łatwiej korzystać z jego pomocy materialnej a przede wszystkim z jego doświadczeń w dziedzinie budowy socjalizmu.

Olbrzymie wrażenie wywarła na nas — mówi dalej Ramette — od pierwszych chwil naszego pobytu — silna wola odrodzenia i odbudowy, wola która znajduje jaskrawy wyraz w obecnym wyglądzie miasta. Warszawa, którą niektórzy wahałi się odbudować na dawnym miejscu jest teraz miastem w pełni odbudowy. Już teraz można przewidywać, że będzie ona miastem, którego rozmach i piękno będą godne geniuszu Waszego narodu, godne bohaterów których tysiące przelewało ofiarnie krew dla jej wyzwolenia z hitlerowskiego jarzma.

Alle ten cud odrodzenia Warszawy — mówi dalej Ramette — nie byłby możliwy pod rządami reakcyjnymi jakie miała Polska przed wojną. Stał się on możliwy dopiero dzięki temu że rząd Wasz położył kres panowaniu wielkich banków i trustów, że losy kraju ujął w swe ręce lud pracujący.

Podkreślając, że dzieło odbudowy posuwa się w Polsce naprzód na wszystkich polach delegat Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że towarzyszy temu nieustanny wzrost dobrobytu ludności pracującej wsi i miast naszego kraju.

Tej sytuacji w Polsce mównica przeciwstawił położenie Francji, gdzie odbudowa duży się nadmiernie i gdzie robotnik nie jest obecnie w stanie zakupić ze swych zarobków nawet połowy tego co w roku 1938. Arthur Ramette charakteryzuje stan rzeczy we Francji jako następstwo rządów reakcji „trzęsiej siły”, rządów uległych wpływowi imperializmu amerykańskiego. Omawia on rosnące ciężary podatkowe, nakładane na masy pracujące zwiększające się deficyty, groźbę inflacji i wreszcie narzucanie narodowi francuskiemu polityki zagranicznej sprzecznej z jego interesami.

Robotnicy francuscy nigdy nie zgodzą się

Tow. Slansky mówi:

Lud Czechosłowacji z podziwem patrzy na bratnią Polskę

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel Czechosłowackiej Partii Komunistycznej Slansky. Kongres wita go owacyjnie. Na sali rozlegają się skandowane okrzyki chóralne na cześć Klementa Gottwalda.

Mównica pozdrawia Kongres Zjednoczeniowy w imieniu swojej partii i czechosłowackich mas pracujących, a od Klementa Gottwalda przekazuje specjalne serdeczne pozdrowienia. „Lud nasz — oświadcza Slansky — wita z radością fakt, że w bratniej demokratycznej Polsce ludowej dokonuje się zjednoczenie partii robotniczych na platformie marksizmu-leninizmu.

Wasze zjednoczenie dowodzi, że demokratyczna, ludowa Polska idzie i będzie nadal kroczyć zwycięską drogą ku socjalizmowi“.

Delegat Czechosłowackiej Partii Komunistycznej przedstawia następnie dzieje walki o socjalizm klasy robotniczej Czechosłowacji. Zjednoczenie partii robotniczych nastąpiło przed pół rokiem. Z własnego doświadczenia wiemy — stwierdza Slansky — że jedność ludu pracującego jest pierwszym warunkiem przezwyciężenia epory burżuazji i pomyslnego budowania Socjalizmu. Dowodzą tego

wpadki lutowe w Czechosłowacji, gdy klasa robotnicza udaremniła zakusy reakcji i obróciła w niwecz rachuby żywołów reakcyjnych i agentów anglo-amerykańskiego imperializmu na restaurację kapitalizmu.

W wyniku wypadków lutowych reakcja została pozbawiona wszystkich swych legalnych pozycji, zaś klasa robotnicza mogła przystąpić do rozwiązania wielkich zadań budowy Socjalizmu. Front narodowy został oczyszczony z reakcjonistów i umocniony jako związek klasy robotniczej z chłopami. Jednocześnie dużą działalność rozwinęły komitety akcji, które były postrachem reakcjonistów. W wyborach do parlamentu w maju roku bież. jednolita lista kandydatów odnowionego Frontu Narodowego uzyskała 89 procent głosów. Umocnił się socjalistyczny sektor naszej gospodarki. 90 procent całego przemysłu objęto nacjonalizacją — 100 procent handlu zagranicznego i krajowego handlu hurtowego przeszło w ręce władzy państwowej, powiększony został również nacjonalizowany sektor handlu detalicznego. W wyniku drugiego etapu reformy rolnej zlikwidowane zostały ostatnie folwarki.

Przeciwko górnikom, którzy uchwalili demokratyczny strajk — rzucono dziesiątki tysięcy żołnierzy i żandarmów, tych SS-owców Jules Mocha. Dla obsadzenia kopalń atakowa no straż strajkowe przy pomocy czołgów i wozów pancernych. Przeciwko bezbronny robotnikom puszczono w ruch karabiny maszynowe a nawet armaty. Przeciwko strajkującym, ich żonom i dzieciom użyto tznających granatów amerykańskich. Górników mordowano, raniono, kamieniowano, torturowano. Tysiące robotników aresztowano. Karę wielu lat więzienia spadły na ludzi — którzy jedyną zbrodnią była obrona ich prawa do życia. Ale mimo tych brutalnych represji górnicy trwali w walce w ciągu 8 tygodni.

Ich walka nie była bezowocna. Ryd nie mógł prowadzić jednocześnie walki na wszystkich frontach przeciw wszystkim robotnikom. Dzięki walce górników zwyciężyli robotnicy gazowni, elektrowni, metra paryskiego, urzędnicy, portowcy i metalowcy.

Jednocześnie wzmagają się walka o pokój. Wbrew rządowi, który podpisał układ brukselski i wyraził zgodę na to, by marszałek angielski Montgomery wydawał rozkazy narodowi francuskiemu. Lud francuski nie chce walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu! Stanowisko Biura Politycznego KP Francji w tej sprawie zostało zaaprobowane przez cały naród.

Jesteśmy przekonani, że siły demokracji są jednak u nas silniejsze i tak na całym świecie sprawa pokoju zatriumfuje.

Kończąc mównica wznosi okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ludu polskiego oraz na cześć komunizmu i na cześć Józefa Stalina.

Przemówienie delegata francuskiego przyrywane było wielokrotnie żywym oklaskami. Gdy Artur Ramette schodził z trybuny uczestnicy Kongresu wzniesli chóralny okrzyk ku czci przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza.

Na porządku dziennym stoi obecnie sprawa dalszego usuwania i ograniczania żywiołów kapitalistycznych, szczególnie najbardziej licznej ich części — kapitalistów wielkich. Budujemy rozległą sieć państwowych i spółdzielczych stacji traktorowych. Posiadamy już obecnie 295 państwowych stacji z 3.200 traktorami i ok. 5.000 spółdzielni maszynowych z 7.000 traktorów. W ostatnim roku Planu 5-letniego pracować będzie na naszych polach 42 tys. traktorów.

W przemyśle dobiega końca realizacja planu 2-letniego, któryśmy wykonali w całości. rozpoczynamy w dniu 1 stycznia nowy plan 5-letni przewidujący wzrost produkcji przemysłowej o 57 procent.

Partia Komunistyczna Czech po zjednoczeniu się z Komunistyczną Partią Słowacką liczy obecnie 2,5 mln. członków.

Nasza reakcja, która przegrała w otwartej walce politycznej przeszła do akcji podziemnej — stając się otwarcie agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu. Tak samo jak Międzynarodowa emigracja nasza pracuje ręką w rękę z faszystami niemieckimi przeciwko własnemu narodowi. Spotka ją — stwierdza mówca — taki sam los jak niegdyś rosyjską emigrację białogwardyjską. Nie wróci nigdy do naszego kraju.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej ma ogromne znaczenie nie tylko dla Polski, lecz stanowi wzmocnienie międzynarodowego frontu socjalistycznego. Stanowi ono cios dla reakcji międzynarodowej, dla imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Lud czechosłowacki wita zjednoczenie polskiej klasy robotniczej również dlatego, bo wie, iż wzmocniła to wasze i nasze bezpieczeń-

stwo, nasz wzajemny sojuszniczy związek.

Wśród hucznych oklasków stwierdza mówca z naciskiem: Mamy wspólną granicę zachodnią i nigdy więcej nie pozwolimy aby przekroczył ją but faszystowski najeźdźcy niemieckiego.. U boku potężnego Związku Radzieckiego wspólnie broniliśmy pokój. Między obu narodami rozwija się dziś niczym nie skrępowana przyjaźń. Nic więcej nie dzieli naszych narodów dlatego że interesy klasy robotniczej polskiej i czechosłowackiej są wspólne i są określone jednym słowem — Socjalizm Ludu Polski i Czechosłowacji zrozumiały że kierować się powinny wskazaniemi Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina i korzystać z doświadczeń WKP (b). Zdajemy sobie sprawę, iż nasze osiągnięcia, to, że w spokoju możemy budować swoją ludowo — demokratyczną republikę, zawdzięczamy w pierwszym rzędzie ludowi radzieckiemu.

W dalszej części swego przemówienia mówca wspomina z burzeniem o stanowisku klikki titowskiej w Jugosławii, która usiłuje wbić klin w jednolity front demokracji ludowych. Wyraża on jednak wiarę że KPJ pozbedzie się tej klikki i wejdzie na właściwą drogę.

Mównica kończy słowami:

Niech żyje braterski nierozwalny związek między narodami Polski i Czechosłowacji. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Niech żyje Bolesław Bierut. Niech żyje sławny kraj socjalizmu i pokoju — Związek Radziecki. Niech żyje nauczyciel nas wszystkich — drogi towarzysz Stalin.

Znowu rozlegają się długo niemilkające oklaski.

Walcząca Grecja pozdrawia Polskę

Tow. Joannides mówi w imieniu KP Grecji

Jako następny mówca wchodzi na trybunę członek Biura Politycznego Greckiej Partii Komunistycznej Joannides, powitany niezwykle serdecznie przez zebranych. Mównica oświadcza, iż przywozi Kongresowi najserdeczniejsze pozdrowienia od Komunistycznej Partii Grecji, od rządu demokratycznego, od ludu greckiego i od armii demokratycznej.

Naród grecki walczy z nowymi okupantami anglosaskimi o demokrację ludową.

Zebrani z dużym zaciekawieniem wysłuchują szczegółów o słynnej bitwie o Grammos. Wojska monarcho-faszystowskie zgromadziły tam 100 tys. ludzi uzyskując nad wojskami demokratycznymi 10-krotną przewagę w ludziach i 50-krotną przewagę w materiale. Wrogowie byli pewni zwycięstwa, ale nie wzięli pod uwagę moralnej wyższości armii demokratycznej. Armii demokratycznej udało się przemieścić bitwę na teren całej Grecji. Cała Grecja przemieniła się w jedno wielkie Grammos, a Grammos znalazło się znow w rękach demokratycznej armii — woła mówca wśród długotrwałych oklasków

sali. Hasło patriotów greckich brzmi: „Wszyscy do broni, wszystko dla zwycięstwa“. Sprawa ludu greckiego jest sprawą całej postępowej ludzkości. Wszyscy ludzie powinni pomóc Grekom w walce o wolność i dopomóc im wyrzucić wczesniej choćby o godzinę podżegaczy wojennych. My ze swej strony — stwierdza Joannides — wypełnimy swój obowiązek.

Lud grecki z sympatią śledzi wzrost mocy Polski Ludowej i uważa za wielkie osiągnięcie zjednoczenie obu partii robotniczych.

Przemówienie kończą okrzyki na cześć demokratycznego Narodu Polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, jedności i braterskiej współpracy partii komunistycznych i robotniczych całego świata, współpracy ludów w walce o pokój i socjalizm.

Przemówienie przedstawiciela Komunistycznej Partii Grecji zebrani nagrodzili serdecznymi brawami podkreślając sympatię, jaką żywią dla ludu walczącej Grecji.

Tow. Harry Pollit przemawia

w imieniu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitowi. Obecni gorącymi oklaskami witają przywódcę rewolucyjnego ruchu robotniczego Wielkiej Brytanii. Przekazuje on braterskie pozdrowienia od swych towarzyszy i wyraża radość z asystowania przy tak wielkim wydarzeniu, jakim jest zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej. Wydarzenie to ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Polski, lecz i dla międzynarodowego ruchu robotniczego, którego bojowe szeregi wzmocniła się przez to jeszcze bardziej — stwierdza mówca.

Utrzymując ściśle więzy solidarności międzynarodowej z potężnym Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i siłami postępowymi we wszystkich krajach, Polska odgrywać będzie decydującą rolę w walce o zachowanie pokoju! (oklaski).

Obrazując stosunki w Wielkiej Brytanii mówca stwierdza, że reakcja, kapitaliści, konserwatyści, prawicowi przywódcy laburystowskiej odnoszą się z nienawiścią do Polski Ludowej.

Ludzie pokroju Attlee i Bevina, Crippsa i Hectora Mac Neila, zwącający się „socjalistami demokratycznymi“ nie stoją na stanowisku demokracji i socjalizmu.

Rząd laburystowski przeprowadza czystkę wśród postępowych ludzi w służbie państwowej, czego nawet konserwatyści nie śmie li czynić tak jawnie.

Mówiąc o pewnych reformach wprowadzonych przez rząd Labour Party, Harry Pollit podkreśla, że nadmierne odszkodowania wypłacane właścicielom nacjonalizowanych gałęzi przemysłu, polityka obrony interesów kapitalistycznych, podboje imperialistyczne, sojusze ze Stanami Zjednoczonymi oraz odmowa zacieśnienia stosunków z ZSRR i krajami nowej demokracji — wszystko to uniemożliwiło robotnikom skorzystanie z przeprowadzonych reform i podwyższenie stopy życiowej.

Pod rządami laburystowskimi zyski kapitalistów rosną w niespotykany dotychczas sposób, ceny wzrastają, a realna płaca i stopa życiowa robotników stale spada.

Imperializm brytyjski działa jako partner imperializmu amerykańskiego — stwierdza mówca — przytaczając przykłady Grecji, Hiszpanii i Palestyny.

Pozdrowienia od Bułgarii

przywozła delegacja BPR — z tow. Poptomowem na czele

Długotrwałą owacją i okrzykami na cześć Jerzego Dymitrowa wita Kongres przedstawiciela Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) członka Biura Politycznego tej partii, Poptomowa. Przez kilka minut sala wznosi okrzyk: Dymitrow! Dymitrow! Dymitrow!...

Mównica wita Kongres w imieniu Bułgarskiej Partii Robotniczej (k) i jej wodza Dymitrowa, poczym wyraża wielką radość narodu bułgarskiego z dokonywu-

jącego się zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, podkreśla doniosłą rolę Komunistycznej Partii ZSRR w międzynarodowym ruchu robotniczym. Stwierdziwszy, że granice Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, uzyskane dzięki polityce ZSRR, są granicami pokoju, i że w obronie ich stać będzie cały światowy obóz pokoju, delegat bułgarski wyraża podziw dla osiągnięć Polski Ludowej, po czym obrazuje osiągnięcia Ludowej Republiki Bułgarskiej.

Twórcy Czynu Kongresowego meldują Zjednoczonej Partii

gotowość dalszej ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny i Socjalizmu

W imieniu górników, którzy rzucili hasło Czynu Kongresowego przemówił przedstawiciel załogi kopalni „Zabrze-Wschód” — Krasowiecki. Wchodzi on na trybunę a obok stają z szeregu trzej jego towarzysze. Kongres zgotał gorące powitanie bohaterom pracy.

— Załoga naszej kopalni, tak samo jak załogi innych kopalni, hut i fabryk polskich — rozpoczyna swe przemówienie Krasowiecki — z niecierpliwością oczekiwała dzisiejszego dnia. Cieszymy się, że nigdy już w Polsce nie będzie rozłamu w ruchu robotniczym. Do socjalizmu będzie nas prowadziła jedna potężna partia marksistowsko-leninowska. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że zjednoczenie naszych szeregów umożliwi jeszcze wydajniejszą pracę, że ułatwi ono mobilizację do wykonania stojących przed nami zadań, że wzmocni siły klasy robotniczej i naszej ukochanej Polski Ludowej.

Kongres przyjmuje huczny oklaskami krótkie opowiadania Krasowieckiego jak załoga kopalni „Zabrze — Wschód” na wieść o bliskim zjednoczeniu partii robotniczych postanowiła spontanicznie wystąpić ze swą inicjatywą nie zrażając się wielkimi trudnościami. Decydującą rolę w powodzeniu akcji górników w kopalni „Zabrze — Wschód” odegrała organizacja partyjna. Członkowie partii znajdowali się na trudniejszych odcinkach dając przykład bezpartyjnym. Nasz komitet kopalniany — opowiada Krasowiecki — nie wychodził w listopadzie z chodników kopalnianych, członkowie partii troszczyli się o wszystko. Pomagała nam również administracja ścisła współpracując z organizacją partyjną.

Mówca stwierdza, że załoga kopalni „Zabrze-Wschód” podobnie jak i inni robotnicy w Polsce ożywiają jest dzisiaj entuzjazmem pracy dlatego, iż wie że kopalnia jest własnością ludu, że pracą swą górnicy nie wzbogacają rekinów kapitalistycznych lecz pracują dla siebie.

Meldujemy Kongresowi — mówi Krasowiecki — że załoga naszej kopalni wykonała plan roczny wydobywając 1,660,680 ton węgla.

Do dnia wczorajszego kopalnia dała dodatkowo 83,202 tony a do końca roku da 165 tys. ton węgla. Przekroczyliśmy również zobowiązania dotyczące remontu mieszkań.

Wyremontowaliśmy 26 mieszkań górniczych, a do końca roku wyremontujemy dalszych 7 mieszkań uzyskanych z przeobrażeń sklepów i lokali użytkowych.

Meldujemy Wam, że Zjednoczona Partia może liczyć na naszą załogę w walce o socjalizm, że swą codzienną pracą będziemy się przyczyniali do budowy Polskiej Socjalistycznej, że wysoko dźwierz-

będziemy sztafard Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mówca kończy okrzykiem na cześć Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii.

Sala wiwatuje na cześć górników polskich. Tow. Bolesław Bierut i zasiadający w prezydium tow. minister Minc ściskają ze wzruszenia dłoń przedstawiciela górników kopalni „Zabrze — Wschód”.

Złot sztafard młodzieżowych do Stolicy

Meldunki o wykonaniu planu wręczone Prezydium Kongresu

WARSZAWA (RAP-SAP). Od godziny 11-ej rano młodzież Stolicy zaczęła gromadzić się na Placu Zwycięstwa, aby powitać 8 sztafard przybyłych z całego kraju, które przyniosły pamiątkowe pergaminy z setkami pieczęci i podpisów oraz

tysiące meldunków o przekroczeniu planu i wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

Wokół trybuny, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, jak okiem sięgnąć tysiące barwnych czapek studenckich: Politech-

niki, Uniwersytetu, licealistów i gimnazjów. Setki transparentów gloszą słownami swoich hasel radość młodzieży i jej entuzjazm, wywołany zjednoczeniem partii robotniczych. Na transparentach tych m. in. czytamy: „Jesteśmy nieodłączną częścią mas pracujących”, „Małorolny chłop — sojusznik klasy robotniczej”, „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zapewni nam naukę i pracę”, „Niech żyje wódz międzynarodowych sił postępu i pokoju — Generalissimus Stalin”.

W oczekiwaniu na przybycie pierwszej sztafardy młodzież wznosi entuzjastyczne okrzyki oraz skanduje: „Jedność! Jedność!”

Na uroczystość przybywają tow. tow. gen. Stanisław Zawadzki, Feliks Baranowski, dyr. GUKF Kuchar, z komendy głównej SP — płk. Fiński i wielu zaproszonych gości. Plac Zwycięstwa zalega wielotysięczny tłum młodzieży i robotników. O godz. 12.45 wpada na metę jako pierwsza sztafarda z Gdańska. Tulejkę ozdobioną porożkami z Bydgoszczy i Włocławka oraz licznymi herbami miast pomorskich wręcza tow. Stanke (ZMP Żolibórz), który przybiegł w towarzystwie 8-miu żołnierzy garnizonu warszawskiego.

Zebrana młodzież porwana entuzjazmem intonuje hymn młodzieży demokratycznej świata. Po trzech minutach melduje się następna sztafarda z Wrocławia. Zdobną tulejkę wręcza tow. Sitarski — przew. ZMP Grodzisk Mazowiecki. W kolejności przybywają sztafardy z Katowic, Białegostoku, Rzeszowa, Lublina, Olsztyna, jako ostatnia — ze Szczecina.

Na trybunę wstępuje tow. Fluk — wiceprzew. zarządu głównego ZMP, składa generałowi Stan. Zawadzkiemu ostateczny meldunek, z którego wynika, że ogólna liczba młodzieży zrzeszonej w ZMP, ZAMP, SP, ZSCH i in., która wzięła udział w sztafardzie, wynosi 12.413. Sztafardy przebiegły wszystkie większe miasta Polski i setki mniejszych miejscowości, niosąc bohaterkiej stolicy — Warszawie meldunki o wspaniałych czynach kongresowych, którymi godnie potwierdza klasa robotnicza wolę do zjednoczenia.

Adresy z pozdrowieniami — powiedział na zakończenie tow. Fluk — są nieco zniszczone od setek robotniczych dłoni, ale składamy je w Wasze ręce, Towarzyszu Przewodniczący, z przeświadczeniem, że Kongres Jedności Klasy Robotniczej przyjmie serdecznie nasze pozdrowienia.

Tow. gen. Zawadzki, dziękując organizatorom i uczestnikom sztafard, zwrócił się do zebranej młodzieży, aby nie ustawała w walce o socjalizm, ustrój, który da człowiekowi szczęście i dobrobyt. „Młodzież polska — powiedział gen. Zawadzki — nie chce ustroju kapitalistycznego, który zamyka wrota uczelni przed dziećmi rodzin robotniczych i biednych chłopów. Dziś wszystkie uczelnie stoją otworem przed młodzieżą robotniczo-chłopską”.

Tow. Feliks Baranowski podkreślił, że klasa robotnicza łączy dziś swoje siły, aby podnieść na wyższy poziom dobrobytu i kulturę mas pracujących, aby zabezpieczyć narodowi spokojny i szczęśliwy rozwój, ażeby stworzyć siłę i potęgę naszego kraju, który w rodzinie narodów miłujących pokój i wolność z ZSRR na czele, będzie współtwórcą nowego, szczęśliwszego życia całej ludzkości.

Po zakończeniu uroczystości na Pl. Zwycięstwa wyruszyły wszystkie sztafardy ulicami: Królewska, Marszałkowska, Al. Wyzwolenia do Politechniki, gdzie obradował Kongres. Trasa biegu podzielona została na 10 odcinków, na których wzięło udział w sztafardzie 80-ciu zawodników.

Ostatnia ósemka w składzie: Winch (ZAMP), Niegocka (ZMP), Morenc Feliks (KCZZ), Janiec (Gwardia), Wiśniewski (ZMP), Zawirski (ZSCH), St. Kozłowski (ZMP-Wojsko) i Bujak (SP), została powitana huraganem oklasków, gdy wbiegła na salę kongresową, by wręczyć tuleje z meldunkami Prezydium.

»Pieśń o ludzie naszym«

Zespoły świetlicowe z całego kraju prezentują Kongresowi swój dorobek artystyczny

Warszawa (SAP-RAP.) Artystyczne zespoły świetlicowe, które przybyły do Warszawy ze wszystkich stron Polski, aby uczcić zjednoczenie partii robotniczych, dały w dniu wczorajszym w sali Teatru Polskiego wspaniałe widowisko sceniczne dla delegatów kongresowych.

W sali, przybranej czerwienią sztandarów i transparentami mówiącymi o jedności klasy robotniczej, zasiadło przeszło tysiąc delegatów kongresowych wsłuchując się w słowa płynące ze sceny. Wielu delegatów zna osobiście poszczególne grupy wykonawców — zespoły kopalni „Anna”, „Emma”, „Mordziejów-Niwka”, „Szymbierki”, „Karol”, „Wieczorek”, zespół dziecięcy kopalni „Wyzwolenie”, huty „Pokój” i „Batory” oraz Państwowych Zakładów Przemysłowych nr 8 w Łodzi, zespół Samopomocy Chłopskiej z Krakowa i Pławowic, międzyświetlicowy zespół z Krakowa, zespoły fabryk warszawskich i kolejarzy, wreszcie chór Domu Wo-

jskiego w Warszawie.

Pierwszą część przedstawienia wypełniła nieomal w całości „Pieśń o ludzie naszym”, oparta na materiale ludowym w opracowaniu Leona Schillera, ze słowem wiążącym St. R. Dobrowolskiego.

W drugiej części programu, poza regionalnym widowiskiem topienia „Marzanny”, symbolu zimy i ciężkiego okresu, zaprezentowanym przez dziecięcy zespół kopalni „Wyzwolenie”, prawdziwym przeżywcem artystycznym stał się montaż sceniczny udramatyzowanych utworów poezji rewolucyjnej, w wykonaniu zespołu Samopomocy Chłopskiej z Pławowic.

Montaż ten dał jakbyby skrót dzieł polskiej myśli rewolucyjnej od czasów Waryńskiego aż po obecną epokę. Fragmenty poetyckie o walce narodu hiszpańskiego z przemocą i tyranją faszystowskiego rządu Franco wywołały manifestację na cześć walczącej Hiszpanii republikańskiej.

Hołd bohaterom poległym w walce o wolność i socjalizm

Pod Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

WARSZAWA. (Sap-Rap.) Stolica obchodziła wielkie święto zjednoczenia klasy robotniczej — przodowniczkę mas pracujących — nie zapomniała o bohaterach żołnierzach Armii Radzieckiej, wyzwolicieli Polski.

O godzinie 14.30 u stóp Pomnika Wdzięczności na Pradze zebrały się liczne delegacje terenowych kół partyjnych, organizacji społecznych i młodzieżowych, które lasem sztandarów i transparentów otoczyły cokół pomnika. Na uroczystość uczczenia pamięci bohaterów żołnierzów Armii Radzieckiej przybyła delegacja uczestników Kongresu i gości zagranicznych, biorących udział w Kongresie Zjednoczeniowym.

Tow. gen. Aleksander Zawadzki w krótkim przemówieniu złożył hołd Żołnierzom Radzieckim poległym na ziemiach polskich w walce z hitlerowskim faszyzmem.

„Pamięć o poległych trwać będzie wiecznie — powiedział gen. Zawadzki — a przyjaźń polsko-radziecka będzie się stale pogłębiać i utrwalać”.

W imieniu delegacji zagranicznych zabrał głos tow. Zdenek Fierlinger, członek Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, który powiedział m. in.

„Zesłaliśmy się tu, by złożyć hołd poległym za to, abyśmy my mogli żyć i spokojnie pracować”.

Tow. Fierlinger podkreślił, iż wszystkie kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, stać będą niezachwia nie na straży zdobyczy klasy robotniczej, na straży pokoju i polskich granic zachodnich, aby faszystowski barbarzyńca nie ważył się ich nigdy więcej przekroczyć.

Przemówienie swoje zakończył tow. Fierlinger okrzykiem na cześć radzieckich bohaterów.

Pierwsze dwa wspaniałe wieńce złożyła pod pomnikiem delegacja kongresu z tow. tow. gen. Zawadzki i min. Świątkowskim na czele oraz tow. Fierlinger w imieniu delegacji zagranicznych.

Na Stokach Cytadeli

W przerwie obrad specjalna delegacja Kongresu przybyła również na miejsce straceń w Cytadeli, aby złożyć hołd pa-

mięci bojowników poległych w walkach rewolucyjnych o Socjalizm.

Do hołdu, złożonego przez przedstawicieli Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej przylączyła się pracująca Warszawa. Na miejsce straceń przybyli niezliczone rzesze robotników i pracowników stolicy. Od bram Cytadeli, od Żoliborza z wszystkich stron ciągną delegacje z dziesiątkami czerwonych sztandarów partyjnych, związkowych i organizacyjnych.

Uroczystość odbywa się na dawnym miejscu straceń przy spróchniałym dziś pniu dębu, pod którym stała szubienica. Przedstawiciele polskiej klasy robotniczej przybyli tu, aby złożyć hołd Kunickim, Bardowskim, Baronom, Kasprzakom, Okrzejom i tym nieprzeliczonemu rzeszom bojowników, którzy ponieśli tu śmierć za sprawę socjalizmu. Dziś meldują im o zwy cięstwie.

Na Powązkach

Na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie pełną czerwone znicze przy grobach tych, co w walce o sprawę proletariatu, oddali swe życie.

Z sali Kongresu, z komitetów dzielnicowych i fabrycznych idą z wieńcami liczne delegacje, aby złożyć hołd towarzyszym poległym w walce o wolność i wyzwolenie, bojownikom zamordowanym przez faszystowskiego najeźdźcę, działaczom, którzy wyrósłszy z polskiego ruchu robotniczego przez całe swe życie służyli sprawie jedności robotniczej, sprawie proletariatu.

Długi pochód, nad którym płyną czerwone sztandary idzie przez aleje cmentarza.

W pierwszym szeregu kroczą członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, za nimi pod trójbarwnym sztandarem Dąbrowszcza cy. Niosą wieńce przedstawiciele zagraniczni przybyli na Kongres, Hiszpanie, Węgrzy, Francuzi, Szwedzi.

Wśród przybyłych znajdują się również polscy delegaci na Kongres tow. tow. gen. Witold, Szyr, Chołchowski, Baranowski.

W równym czworoboku jakby w szuku wojskowym wyciągnęli się proste, skromne mogiły 50 bojowników straconych w pamiętnym październiku 1942 roku na warszawskich szubienicach. Do tych gro-

bów udają się zebrani. Prezentuje broń honorowa warta, od żagwi pochodni czerwony blask pada na ciemniejące niebo. Polska klasa robotnicza nie zapomina o tych, którzy za wolność, za wyzwolenie ponieśli męczeńską śmierć. Kwatery wojkowego powązkowskiego cmentarza, gdzie leży 50 towarzyszy prosta i skromna otoczona jest czcią. Dlatego też w dniu narodzin robotniczej jedności w ciszy i skupieniu otoczył ją zwarty tłum ludzi, nad nią nisko pochylili się sztandary.

Uczestnicy manifestacji przechodzą ze sztandarami i wieńcami na grób tow. tow. Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, który znajduje się pod murem Cytadeli. Tu dnia 21 sierpnia 1925 roku rozstrzelani zostali przez reakcyjny rząd polski ci nieugięci bojownicy walki o wolność i sprawiedliwość społeczną, działacze Komunistycznej Partii Polski.

Skromne mogiły przystroili dziś flagi narodowe i czerwone sztandary robotnicze.

Przed Mauzoleum gen. Świerczewskiego-Waltera

Również licznie zgromadziły się delegacje na cmentarzu powązkowskim wokół mauzoleum bohaterskiego bojownika o wolność Polski i Hiszpanii — gen. Karola Świerczewskiego — „Waltera”. Wśród otaczających grób pocłów sztandarowych zwraca ogólną uwagę czerwono-żółto-fioletowy sztandar „Dąbrowszczaków”. Wśród przybyłych dla złożenia hołdu polskim bojownikom o socjalizm przedstawiciele zagranicznych partii robotniczych widzimy również delegacje demokratycznej Hiszpanii.

Tow. Szyr — towarzysz pracy i walki bohaterskiego generała oddał w imieniu Zjednoczonej Klasy Robotniczej hołd świetlanej pamięci wielkiego syna ludu pracującego Polski. Wzruszenie ogarniające zebranych potęguje się jeszcze, gdy zabiera głos przedstawiciel walczącej Hiszpanii — tow. Vincente Uribe. „HONOR I CHWAŁA WIELKIEMU TOWARZYSZOWI WALTEROWI” — kończy tow. Uribe wzruszonym głosem. Do mauzoleum podchodzą delegacje, które kolejno składają wieńce na płytę grobowca.

Jest ich tak dużo, że po chwili pokrywają całą płytę.

Znikają ślady wojennych zniszczeń

Potężny rozmach odbudowy i rozbudowy w ZSRR

Autor niniejszego reportażu odbył niedawno dłuższą podróż od Moskwy do Morza Czarnego. Przejechał na węgach przez najważniejsze okręgi gospodarcze kraju, które były pod okupacją hitlerowska, a które obecnie prowadzą na wielką skalę prace w dziedzinie odbudowy. Reportaż z tej ciekawej podróży polecamy uwadze Czytelnika.

Do rogu do Tuły można właściwie nazwać strefą wielkiej Moskwy. W okresie władzy radzieckiej Moskwa rozrosła się tak da lece, że obecnie okolice jej ciągną się na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów. Strefa wielkiej Moskwy to potężny okręg przemysłowy, który zlewa się z przemysłowymi przedmieściami stolicy. Z poszczególnych osiedli i zakładów powstał łańcuch przylegających do siebie budynków, drogi podobne są do ulic miejskich, które wygładają tak, jakby były już zamieszkałe od wielu dziesięcioleci.

Taki jest na przykład Podolsk, który był przed tym zapadłym przedmieściem Moskwy. Obecnie jest to duże miasto zabudowane wielopiętrowymi domami, miasto ładne pod względem architektonicznym, dobrze urządzone, wyasfaltowane. Takie miasta zmieniają się w ciągu kilku lat nie do poznania. Zmieniła się również Tuła — wieloletkowa kuźnia broni rosyjskiej. Szczególnie rozwinięty są jej przedmieścia i dzielnice przemysłowe. Obecnie jest to miasto nie tylko samowarów, nabojów, karabinów i harmonijek, lecz również skomplikowanych maszyn, hut i węgla. Przemysł Tuły, która ma obecnie 114 wielkich przedsiębiorstw, wzrósł w ciągu 30-tu lat przeszło 14-krotnie. W wyższych zakładach naukowych Tuły pobiera naukę 41 tysięcy studentów.

Tuż w Tułe w 1941—1942 roku został pobity generał hitlerowski Guderian, który rwał się w głąb Rosji. Każdy kilometr za rogatką Tolstowską w Tułe pamięta o niedawnej walce. Są to pola bitwy Orłowskiej, to Bielgoród, którego nazwę noszą najlepsze oddziały gwardyjskie Armii Radzieckiej, to na pół zrujnowany Charków, który przechodził z rąk do rąk, ziemia nieujarzmionych — Zagłębie Donieckie, to wybrzeże morza Azowskiego, Don, Kubań, Noworosyjsk — rubież historii, miejsca, gdzie bohaterowie ostatniej wojny decydowali o losach świata i o losach własnej ojczyzny. Wypędzając stąd najeźdźców Armia Radziecka napotykała wszędzie na zgłuszcza i mogiły, na ponure ślady barbarzyńskiego najazdu faszystów.

JAK TA ZIEMIA WYGLĄDA DZIŚ?

Tuż za pierwszym rowem przeciwzwołgowym koło rogatki Tułskiej płoną ognie uru chemicznych na nowo zakładów hutniczych. A obok zakładów hutniczych widać nowe gmachy szkoły imienia Lwa Tolstoja w Jasnej Polanie i miasteczko górnicze Szczekold. Nie dawno jeszcze całe ogromne terytorium ciągnące się stąd na południe, wyglądało jak potężne masy ruin i ziemianek. Miliony ludzi musiały szukać dachu nad głową w ruinach.

Opowiadano mi o tym, jak to było w Mceńsku, w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Ludzie, którzy powrócili w rodzinne strony, nie od razu potrafili znaleźć miejsca, gdzie były dawniej ich domy. Urzędy rejonowe roznieśli się w ziemiankach, a pracownicy urzędów (przeważnie kobiety) rozbiły fortyfikacje, by urządzić swe mieszkania. Do miasta powrócili dawni nauczyciele. Szkół nie było, ale były dzieci, które trzeba było uczyć. Nauczyciele wraz z uczniami gnieździł się w fortyfikacjach i schronach. Zajęcia szkolne odbywały się w budynku bez dachu i okien. Po zakończeniu lekcji uczniowie i nauczyciele przekształcali się w murarzy i szklarzy.

Obecnie miasto ma kilka szkół, technikum, Odbudowano tu szpitale, kina, domy mieszkalne. Sady owocowe znowu przynoszą bogate plony. I w Mceńsku i we wszystkich miejscowościach, przez które przetoczyła się wojna, zapomniano już o ziemiankach. Widziałem jak odbudowuje się niewielkie miasteczko Bielgoród. Nie należy ono do tych wielkich miast, które odbudowuje się w pierwszym rzędzie. Ale i Bielgoród ma

swój generalny plan odbudowy, starannie opracowany przez architektów i zatwierdzony przez rząd. Zarówno w wielkich jak i małych miastach, żąda się od budowniczych, by wzniesione przez nich domy były piękne, wygodne, wymaga się od nich, aby nie tylko odbudowywali zniszczone miasta, lecz przebudowali je i rozwijali.

Spotkałem w Bielgorodzie robotników, inżynierów i techników, którzy pracowali przed tym nad odbudową Leningradu, Dniepropietrowska i wielu innych dużych miast. Twierdzą, że nigdzie tempo budownictwa nie było tak szybkie, jak właśnie w Bielgorodzie. Nie dlatego oczywiście, że Bielgoród jest lepszy, od Dniepropietrowska. Nieustanny rozwój takich miast jak Bielgoród zmusza do szybkiego tempa. Dlatego zmienia się technika budownictwa i dlatego dziś buduje się tu szybciej, niż wczoraj, a jutro będzie się budować szybciej, niż dziś.

Szybkie tempo budownictwa, nie jest jakimś przywilejem Moskwy. Mieszkańcy Moskwy zachwycają się szybkością i wysokością sztuką architektoniczną budownictwa sto-

cy. Ale i w Noworosyjsku ludzie potrafili w ciągu jednego lata zbudować całą dzielnicę zgodnie z generalnym planem odbudowy tego miasta. I w Rosławie w ciągu ostatniego roku ulice centralne dosłownie przeobraziły się. Wielkie bloki domów są już teraz nie tylko w Moskwie i Leningradzie, wyrosły one również w miastach Zagłębia Donieckiego. Rok miniony pchnął naprzód nie tylko tempo budownictwa, lecz i jego mechanizację.

Niesłuszne byłoby twierdzenie, że idąc tropami odrodzenia, nie natrafia się już na ślady wojny. Jeszcze jest ich wiele — i ruin i okopów. Ale w wielu miejscowościach np. w obwodzie Orłowskim widziałem okopy, przekształcone w kanały sieci trygacyjnej. W Kursku i Rosławie powstają na ruinach skwery, wyrastają nowe piękne domy. Ruiny odchodzą na plan dalszy.

Miniona wojna nie zmieniła świadomości ludzi. Pogroźki, których nie szczędzą ludzom radzieckim nowi podżegacze wojenni, zmusza ich do jeszcze bardziej wyteźnionej pracy. Ludzie radzieccy pracują też ze zdwojzoną energią, zwiększają tempo budownictwa rozumiejąc, że poęga ZSRR jest gwarancją pokoju.

M. Rudnyj

Śladem naszych artykułów

Poprawa w szpitalu przy ul. Krzemienieckiej

W związku z ponowną wzmianką o szpitalu PCK przy ulicy Krzemienieckiej („Głos Robotniczy” Nr. 312 z dnia 14 listopada 48 roku, str. 3) Zarząd Główny PCK wyjaśnia, co następuje:

Po ukazaniu się wzmianki w Nr. 276 „Głosu” z dnia 8 października br., zarządzona została inspekcja szpitala PCK przy ul. Krzemienieckiej, którą przeprowadził Szef Resortu Sanitarnego Zarządu Głównego PCK w towarzystwie Pełnomocnika Zarządu Głównego PCK na Okręg Łódzki.

W ostatnich dniach szpital wizytował Sekretarz Generalny Zarządu Głównego PCK stwierdzając, że w wyniku inspekcji wszystkie braki w urządzeniu i obsłudze szpitalnej zostały usunięte.

Niestety, zła woda, jaką szpital jest zmuszony używać do prania bielizny, pozostawia zabarwienie żółtawe i do czasu wybudowania nowej studni mankament ten nie może być w całości usunięty.

Szef Resortu Propagandy
(—) J. Wiśniewska.

Manifestacja sojuszu robotniczo-rolniczego w dniu Kongresu

Piękny dar robotników łódzkich dla wsi Wilkowice

Historyczny fakt Zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce uczcili szerokie rzesze robotnicze potężnym, masowym wzmoczeniem wysiłku pracy i produkcji, co znalazło swój imponujący wyraz w olbrzymich osiągnięciach przedkongresowego współzawodnictwa i ofiarności.

Niepośledni udział w tym realnym przejawie entuzjazmu polskiego świata pracy wzięła łódzka klasa robotnicza. Jednym z znamienitych poczyniń w tej dziedzinie, manifestującym czynem sojuszu robotniczo-rolniczego w tak doniosłej chwili, był wspaniały

dar robotników łódzkich dla rolników pierwszej samopomocowej wsi w województwie łódzkim, w Wilkowicach koło Rawy Mazowieckiej, w postaci dużej ilości materiałów, butów, gotowej konfekcji dla dorosłych, jak i dziecięcej, książek, przyborów szkolnych, cukierków, pierników itp.

W godzinach rannych w dniu 15 bm. wybraliśmy się z OKZZ dwoma samochodami z tym cennym podarunkiem w kierunku Rawy Mazowieckiej wraz z tow. Gradeckim, wiceprzewodniczącym OKZZ tow. Winczewskim, instruktorem rolnym Wojewódzkiego

Komitetu PPR i tow. Dobrzańska, instruktorką kulturalno-oświatową OKZZ.

Wjeżdżamy do wsi, gdzie z daleka wita nas gromada wilkowickich dzieci. Szum motorów zwabił również kilku gospodarzy, którzy po zapoznaniu się z celem naszej wizyty nie ukrywali swej radości i wieść o naszym przybyciu wnet rozeszła się po całej wsi. Miejscowa Rada Odbudowy przystąpiła natychmiast do rozdania darów, uwzględniając hierarchię potrzeb. Podarunki od łódzkich robotników otrzymało 54 gospodarzy.

Po całodziennym rozdaniu zebrali się wszyscy gospodarze w budynku szkolnym. Przemówił do nich w serdecznych słowach tow. Winczewski, który podkreślił doniosłą wagę Zjednoczenia klasy robotniczej oraz znaczenie tego dziejowego wydarzenia dla szerokiego mas chłopskich. Następnie, mówiąc o sojuszu robotniczo-chłopskim przesłał im pozdrowienia proletariackie robotniczej Łodzi, przekazując jako symbol łączności miasta ze wsią skromny robotniczy podarunek. W tym momencie uroczystość przekształciła się w prawdziwą manifestację sojuszu i przyjaźni robotniczo-chłopskiej. Padają okrzyki na cześć robotników łódzkich.

Przedstawicielom robotniczej Łodzi odpowiedział kierownik szkoły, tow. Strygner, który serdecznie podziękował robotnikom, a jednocześnie przyrzekł, że wieś Wilkowice, jako pierwsza wieś samopomocowa, będzie w niedługim już czasie promieniowała na całe województwo. Równocześnie wyraził nadzieję, że w ich ambitnych zamierzeniach klasa robotnicza Łodzi będzie im w dalszym ciągu przychodziła z wydatną pomocą.

Po tym przemówieniu zabrał powtórnie głos tow. Winczewski, który wyjaśnił zasady formy gospodarowania spółdzielczego, obranego przez Wilkowice i przyrzekł jednocześnie, że robotnicy łódzcy nie zawiodą na pewno pokładanych w nich nadziei i zawsze będą śpieszyli z wydatną pomocą swym braciom chłopom na ich drodze do podniesienia poziomu życiowego wsi poprzez wprowadzenie wyższych form gospodarowania.

Załęch H.

100 TYSIĘCY PSZCZELARZY W CZECHOSŁOWACJI

W Czechosłowacji przywiązuje się obecnie dużą wagę do rozwoju pszczelarstwa i jedwabnictwa. W miejscowości Dol pod Libzicami nad Wełtawą znajduje się państwowy instytut badawczy dla spraw pszczelarstwa i jedwabnictwa. Obok właściwych studiów instytut zajmuje się też zorganizowaniem pracy stu tysięcy czynnych w kraju pszczelarzy. Instytut przejął również funkcje Instytutu jedwabniczego w miejscowości Hradec Kralowe.



W PDT wszystko tańsze!

Chciałem za pośrednictwem poczytnego Waszego pisma zwrócić uwagę na swego rodzaju dziwoląg, istniejący na odcinku cen w naszym mieście. Dotyczy to nieproporcjonalnej wprost dysproporcji między cenami, stosowanymi w cukiernicze Państwowego Domu Towarowego, a więc placówce państwowej, a placówkami, pobieranymi przez cukiernie i kawiarnie, położone w centrum miasta. Otóż ceny w cukiernicze PDT są o 30 do 40 procent niższe. Przypuszczać należy, że Państwowe Domy Towarowe nie traktują swej kawiarenki wyłącznie jako „dobrodziejstwa”, stworzonego jedynie dla wygody klientów. Niewątpliwie jest to dział

sprzedaży rentujący się i opłacający oraz wnoszący do kas miejskich jak i wszystkie inne placówki gastronomiczne, podatki konsumpcyjny. Wprawdzie ciastka, kawa, herbata, itp. nie są artykułami pierwszego spożycia, nie mniej jednak uważam za niesłuszne, żeby właściciele prywatnych cukierni czerpali tak nieproporcjonalnie duże zyski. Czy nie byłoby wskazane aby rentownością tego typu prywatnych przedsiębiorstw zajęły się również Komisje Kontroli Cen. Jest to wąski, lecz dość istotny wycinek, na którym spekulanci potrafili robić bardzo dobre interesy.

Stały czytelnik „Głosu”

Przegląd prasy radzieckiej

Wallace o stosunkach radziecko amerykańskich

Gazety radzieckie zamieszczają na swych łamach oświadczenie Wallace'a w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich. Występując przed studentami wydziału prawnego Uniwersytetu w Yale Henry Wallace wyraził pogląd, że Truman winien ponownie porużyć kwestię wysłania swego przedstawiciela dla prowadzenia rokowań ze Stalinem odnośnie zagadnień radziecko-amerykańskich. Za znaczący, że niewielka garstka militarystów, wchodzących w skład „Narodowej Rady Bezpieczeństwa” coraz bardziej uzurpuje sobie funkcje rządowe i szczególnie należało dalsze prowadzenie antyradzieckiej polityki zagranicznej, Wallace stwierdził, że „wy stępując z wnioskiem wysłania Vinsona do Moskwy, prezydent wkroczył na właściwą drogę. Wniosek ten miał podwójne znaczenie: 1) przewidywał wysłanie przedstawiciela cywilnego, a nie wojskowego i prócz tego, 2) świadczy o pragnieniu pokojowego rozstrzygnięcia naszych problemów. Zadanie to możemy spełnić obecnie, zanim przedstawiciele wojskowi w „Narodowej Radzie Bezpieczeństwa” przeforsują podpisanie budżetu przewidującego militarystyczne na szeroką skalę”.

Przytaczając argumenty na korzyść tego wniosku, Wallace oświadczył: „Nasza polityka zagraniczna opiera się na strachu przed Rosją. W tym celu Ameryka dąży do przygotowania trzech baz: jednej na Dalekim Wschodzie, drugiej w zachodnich Niemczech, i trzeciej w postaci arsenału wojennego w naszym własnym kraju. Przekonał się jednak, że cała potęga techniczna i źródła ludnościowe Ameryki nie są w stanie poprzeć Czang-Kai-Szeka. Nie uda się również wykorzystywać Japonii jako bazy wschodniej. Przegraliśmy też walkę o Niemcy i Europę Zachodnią. Nie bacząc na protesty Francji i obawy wszystkich krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej staramy się z uporem godnym lepszej sprawy ponownie uzbroić Niemcy. Rozdmuchaliśmy w sposób nadzwyczajny spór o Berlin i odmówiliśmy rozpatrzenia i uregulowania tego zagadnienia na forum ONZ. Wszystko to coraz bardziej prowadzi do sromotnej klęski polityki amerykańskiej”.

PENETRACJA AMERYKAŃSKA W AUSTRALII

W swym przeglądzie prasy zagranicznej ga

zeta „Trud” komentuje zamieszczoną na łamach londyńskiego czasopisma postępowego „World News and Views”, artykuł S. Murray — Smitha pt. „Hegemonia Wall-Street nad Australią”. Opierając się o obfity materiał faktyczny, autor stwierdza coraz intensywniejszą infiltrację monopolu amerykańskiego w Australii i stopniowe wypieranie Anglii z tego rynku. Silnie zainteresowanie Stanów Zjednoczonych tym krajem tłumaczy się około licznymi natury zarówno gospodarczej, jak i strategicznej.

Na zakończenie S. Murray-Smith poddaje druzgocącej krytyce działalność laborystowskiego rządu Australii. Kapitulując przed Amerykanami, idąc za przykładem angielskiego rządu laborystowskiego, sankcjonując milcząco wrogi stosunek do Związku Radzieckiego i do wolnych narodów europejskich, coraz więcej ustępując pod presją kapitalistów australijskich, starając się uporczywie stordedować jedność klasy robotniczej — federalny rząd laborystowski naraził sprawę pokoju na poważne niebezpieczeństwo.

Czyn Kongresowy samorządu Łodzi

Wszystkie wydziały wypełniły zobowiązania i zwiększyły zakres swych usług. Pracownicy Zarządu Miejskiego nie ustana w wyścigu pracy

W dniu 15 grudnia odbyła się w Prezydium Zarządu Miejskiego konferencja kierowników agend i przedsiębiorstw miejskich, z udziałem przedstawicieli pracowników Zarządu Miejskiego, zwołana w celu podsumowania wyników powziętych zobowiązań przedkongresowych i podania ich ocenie. Deklaracja pracowników Zarządu Miasta uczestniczenia we współzawodnictwie przedkongresowym, były próbą sił wszystkich samorządowców, którzy wzmocnioną pracą i zbiorowym wysiłkiem chcieli uczcić dzień Kongresu Zjednoczenia ruchu robotniczego.

Sumarycznie biorąc wszystkie agendy i przedsięwzięcia miejskie naogół wywiązały się z wziętych na siebie dobrowolnie obowiązków, aczkolwiek niektóre — z przyczyn obiektywnych — nie były w stanie zrealizować w pełni nakreślonych planów. Dzięki Czynowi Kongresowemu zlikwidowane zostały wszelkie zalety, co pozwala na załatwianie bieżących czynności biurowych i kancelaryjnych — bez zwłoki. Jako przykład służyć w tym względzie może Wydział Ewidencji Ludności, gdzie dzięki rywalizacji poszczególnych zespołów pracy wykonano wszystkie zamierzenia ze szczególną obowiązkowością i obecnie wiele spraw załatwia się odrocznie.

Wzmoczoną również aktywności ujawnia Wydział Kwaterunkowy, który w ramach zobowiązań kongresowych czynił wiele starań nad dostarczeniem lokali dla mieszkających walących się domów.

Wydział Gospodarczy, m. in. zaopatrzył placówki Opieki Społecznej i szpitale w artykuły pierwszej potrzeby w terminie o 27 dni krótszym, niż przewidywano. Opieka Społeczna uruchomiła 11 punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem, ponadto oddano do użytku trzeci żłobek dzielnicowy. Zwiększono także ilość miejsc w zakładach opiekuńczych.

Plantacje wykonywały wszystkie prace, znaczenie przekraczające swoje deklaracje. Ponadto zadzewiono szereg ulic. Ogółem posadzono 3.550 drzew i 5.700 krzewów. Zarówno wydział Planowania, jak i Pomiarów wykonały swe zobowiązania.

OTWARCIE NOWYCH MIEJSKICH WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK

Dnia 15-go grudnia o godzinie 11-ej odbyło się otwarcie dwóch nowych Miejskich Wypożyczalni Książek przy ul. Kałnej 26. Jedna wypożyczalnia jest przeznaczona dla dorosłych, druga dla dzieci i młodzieży.

Wypożyczalnia dla dorosłych czynna będzie w dni powszednie od godz. 15-ej do 20-ej, zaś wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży od godz. 11-ej do 16-ej z wyjątkiem sobót.

KAŻDY ROBOTNIK MOŻE SIĘ UCZYĆ

Uniwersytet Powszechny TUR (Dzielnica Bałuty) — Warunki przyjęcia: Wiek od 18 lat, wżwyz. ukończona szkoła powszechna, nanka bezpłatna. Zapisy odbywają się od 10. 12. do 31. 12. 48 r. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem w szkole nr 117 przy ulicy Sędziowskiej nr 8-10.

ŚWIETLICA NA DWORCU ŁÓDZ-FABRYCZNA

Staraniem Referatu Opieki nad Dzieckiem przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi i wydatnej pomocy Kuratorium O. S. Ł., dnia 15. 12. 1948 r., w dniu Zjednoczenia Partii Robotniczych, została uruchomiona Świetlica Dworcowa dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej w lokalu PCK — Dworzec Łódź-Fabryczna.

Z życia partii

Uwaga! Prelegenci Dzielnic Śródmiejskiej Lewej PZPR.

Jutro, dnia 18 bm. o godzinie 15 odbędzie się w sali zebrań ul. Południowa 11 odprawa prelegentów. Stawianictwo obowiązkowe.

Uwaga! Sekretarze Dzielnic Górnej PZPR!

Dziś, dnia 17 bm. o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnic Górnej ul. Bednarska 42 odbędzie się odprawa sekretarzy kół i komitetów PZPR. Obecność obowiązkowa.

Uwaga! Prelegenci Dzielnic Śródmiejskiej PZPR!

Jutro, dnia 18 bm. o godzinie 15 odbędzie się w lokalu Dzielnic Śródmiejskiej Piotrkowska 53 nadzwyczajne zebranie kół prelegentów. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Książki dla najszerszych mas

Praca kulturalno-oświatowa Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego

Wydział Kulturalno-Oświatowy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, doceniając znaczenie czytelnictwa, czyni owocne wysiłki, by udostępnić książkę i gazety pracownikom, zatrudnionym w przemyśle spożywczym. Akcja ta zapoczątkowana przed rokiem daje coraz lepsze wyniki. W grudniu 1947 roku Związek posiadał przy świetlicach związkowych 47 bibliotek stałych o łącznej ilości 19650 tomów, w rok później liczby te wynosiły 140 bibliotek i 40018 tomów. Poza tym Wydział posiada bibliotekę centralną przy Zarządzie Głównym, zawierającą 1100 wartościowych pozycji z dziedziny nauk społecznych i politycznych, ekonomii, socjologii — niezbędnych jako literatura pomocnicza dla działaczy związkowych. Biblioteki stałe nie mogą jednak zaspaka-

wiązań, co przyspieszy wykonanie inwestycji przyszłorocznych.

Wydział Weterynarii włożył dużo wysiłku w likwidację chorób zwierzęcych. Wzmocniono akcję zwalczania wścieklizny. Uruchomiono gabinet fizykoterapii w lecznicy dla zwierząt. Rzeźnia prócz wykonania zwykłych czynności obrotowych planem, uruchomiła pralnię, która została całkowicie wybudowana przez pracowników poza godzinami pracy. Pracownicy Wydziału Kanalizacji i Wodociągów przedsięwzięte roboty (doprowadzenie wody do szeregu posesji, oczyszczenie na pewnym odcinku koryta rzeki Łódki i inne) wykonali przedterminowo. Gazownia zgodnie z zapowiedzią, w terminie uruchomiła nowe oczyszczalniki gazu i nową bocznice kolejową.

Specjalnymi osiągnięciami okazać się mogą Hotele Miejskie, które zapowiedziane roboty wykonały w 200 procentach, doprowadzając do porządku powierzone budynki.

W szerokiej dyskusji stwierdzono, że samorząd łódzki należycie docenił wagę podjętych zobowiązań i wykonał je w miarę możliwości — jak najlepiej. Postanowiono nie ustawać w wyścigu pracy i przenieść to hasło na ogólne zebranie pracowników poszczególnych agend i przedsiębiorstw, aby oddolnie wychodziły w dalszym ciągu zobowiązania i ustalone zostały terminy ich realizacji. Poszczególne komisje przy zakładach pracy będą współpracowały ze sobą i pozostawały w kontakcie z komisją przy Wydziale Prezydyalnym.

Prezydium MRN i Zarządu Miejskiego do Kongresu Zjednoczenia

Prezydium MRN i Zarządu Miejskiego przesyła do Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego następujący telegram:

„Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego czerwonog. robotniczej Łodzi wita najpierw Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przeżydła zapewniając, że zjednoczona klasa robotnicza naszego miasta w zgodnym rytmie pracy dołoży wszelkich wysiłków i waleń przyczyni się do odbudowy kraju, a łącznie z całą Polską Klasą Robotniczą i pozostałymi demokracjami, milującymi pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele wywalczy panowanie po-

koju, usunie wyzysk człowieka przez człowieka i urządzi świat zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej, wyrażonymi przez Marksa, Engelsa i Lenina.

Niech żyje Polska Socjalistyczna i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Związek Radziecki i Jego wielki Wódz Józef Stalin!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Przewodniczący M. R. N.

(—) Edward Andrzejak
w zastępstwie Prezydenta Miasta

(—) Sobol Wacław — Wiceprezydent.

Czytelnicy

Słuszna pochwała

Szanowny Towarzysze Redaktorze! Na łamach prasy codziennej spotyka się często zarzuty przeciw personelowi zakładów użyteczności publicznej, sklepów i spółdzielni. Bardzo rzadko natomiast znaleźć można słowa uznania dla tych pracowników, którzy z ogromnym oddaniem spełniają swoje obowiązki. Proponuję, żeby czytelnicy dzieliли się z Redakcją nie tylko utyskiwaniem na czyjaś niesumienność, ale i słowami uznania, jeśli czyjaś praca na to zasługuje.

Przy ul. Żeromskiego 13 w sklepie spożywczym PSS Nr. 329 pracują sprzedawcy, dzięki którym załatwianie sprawunków w tym skle-

pie staje się prawdziwą przyjemnością, a nawet czekanie w kolejce nie jest przykre. Klienci są cierpliwi, nigdy się nie kłócą, gdyż takt personelu łagodzi wszelkie zażalenie. Kierownik sklepu dla każdego znajduje kilka miłych słów, doradza przy zakupach, nawet wśród największego tłoku jest uprzejmy i oporny.

Myszę, że słowa uznania, zamieszczone na łamach „Głosu” zachęcą i sprzedawców w innych sklepach do brania przykładu z pracowników tej spółdzielni, a jednocześnie będą dowodem, że klient potrafi ocenić uprzejmość i sumienność sprzedawców.

W tej z powrotem

Są następni

Na pytanie, zadane ze szpalty „W tej z powrotem” w sprawie podjęcia inicjatywy współzawodnictwa pracy, rozpoczętego przez akademików krakowskich: kto następny? — szybko nadeszła odpowiedź z Łodzi i Warszawy, Gdańska i Poznania, Gliwic i Katowic, Lublina i Torunia i wszystkich innych miast, posiadających szkoły tzw. typu wyższego.

Są następni. Jest ich mnóstwo. Studentów uniwersytetów, słuchaczy akademii, politechnik, wyższych szkół i wyższych studiów. Akademicy łódzcy zorganizowali 2 kursy dla analfabetów, uruchomili 5 uniwersytetów niedzielnych, brali udział w robotach ziemnych na terenie placów i parków miejskich, pracowali w fabrykach włókienniczych, sadzili krzewy i drzewa, pomagali budować nowe linie tramwajowe itd. Nie mniejszy był udział w pracach dla uczczenia Kongresu Jedności Polskiej Klasy Robotniczej i innych ośrodków akademickich: medycy warszawskiej, pomagają przy okresowych badaniach lekarskich robotników, prowadzą prelekcje na temat zwalczania chorób społecznych, „polibuda” stoleczna pracuje przy elektryfikacji wsi, słuchacze szkół artystycznych organizują imprezy kulturalne w świetlicach itp.

Brawo, akademicy! Ta ich powszechna praca zostanie niewątpliwie wpisana do indeksu społecznego z odnotowaniem „piątki” za zdanie egzaminu obywatelskiego.

Nie na raz sztuka

Po kilku miesiącach wytężonej pracy po za godzinami zajęć zawodowych robotnicy i pracownicy zakładów wrocławskich, zorganizowani w pierwszej w Polsce Operze Robotniczej — wystąpili z przedstawieniem „Filsa” Moniuszki. Jak głosi fama (oficjalna, prasowa i nieoficjalna) przedstawienie jest, co się zowie, udane i stoi na wysokim poziomie artystycznym. W związku z powyższą imprezą otrzymaliśmy następujący list od naszych łódzkich czytelników — robotników jednej z fabryk:

„Bardzo byśmy chcieli zobaczyć tę operę w wykonaniu naszych wrocławskich towarzyszy, ale do Wrocławia trudno nam się wybrać. A może by tak nasza OKZZ sprowadziła te Robotnicze Opery do Łodzi? Raz to już się przecie udało zrobić i chyba nasi towarzysze-artysty nie mogą się uskarżać na brak z naszej strony gorącego przyjęcia?”

Czytelnicy nasi mają niewątpliwą rację. Warto by pomyśleć o ścieżniku wrocławskich robotarzy-artystów.

AKCJA REMONTÓW ZDAŁA EGZAMIN

Miasto na czas wykorzystało dotacje Rady Państwa

W ciągu 3-ch miesięcy wydatnie poprawiono warunki mieszkaniowe robotników

Już tylko dwa tygodnie dziela nas od ostatecznego terminu wyznaczonego przez Radę Państwa, dla wykorzystania dotacji, przeznaczonych na remonty domów robotniczych. W chwili obecnej więc wykonana się tylko roboty rozpoczęte, użytkowane remanenty oraz sporządza szczegółowe sprawozdania z przebiegu tej nadzwyczajnej akcji. Już teraz z częściowych danych wynika, że miasto nasze prawie w całości wykorzysta dotację — 302 miliony. Zużyta ona została racjonalnie i słusznie. Jeżeli jedna z agend miejskich otrzymująca dotację, nie była w stanie zużytkować całej sumy, Nadzwyczajna Komisja

czuwająca nad właściwym rozprawdaniem dotacji, będzie te sprawy przerzucać na inną agendę, pracującą wydajniej i sprawniej. Z prac w domach Zarządu Nieruchomości zostanie prawdopodobnie 8 milionów zł. nie wykorzystanych dotacji. Srostwa Łódź-Północ, wskutek opóźnień powstałych przy dostawie materiałów budowlanych, nie zostanie wykonany dom przy ul. Drewnowskiej 57, aczkolwiek znajduje się on już pod dachem i jest zabezpieczony przed zimą. Natomiast, domy przy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy są już gotowe i częściowo nawet zamieszkałe. Ponieważ jednak przekroczono budżet, przeznaczony na ten cel przez Radę

Państwa, Nadzwyczajna Komisja uznała, że przekroczenie to pokryje Zarząd Miejski.

Wydział Zdrowia remontuje VI Zakład Kąpielowy przy ul. Żeromskiego. Są już wykonane wszystkie remonty zewnętrzne, lecz roboty wewnętrzne potrwać jeszcze pół roku.

Sumy, które pozostaną będą teraz zużyte na zakup wanien i innych instalacji wewnętrznych — zwłaszcza, że Rada Państwa przeznaczyła w tym wypadku dotację na urządzenie zakładu, a więc nie tylko na remonty.

Zakład Oczyszczania Miasta dzięki dotacji bardzo wzbogacił swój stan posiadania, co powinno przyczynić się do podniesienia higieny naszego miasta. Dotacja zostanie wykorzystana całkowicie, bowiem odbiera się już zamówione auta, beczkowszy, wozy, wywrotki — wszystkie urządzenia służące do wywozu nieczystości. ZOM zakupił również 20 koni do wozów, którymi również wywzi się śmiecie.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w bieżącym tygodniu podwoły swe wysiłki w celu jak najszybszego ukończenia domów dla tramwajarzy na Stokach. W blokach przy ul. Skalnej 5-7 wszystkie roboty zostały już ukończone obecnie suszy się mieszkańcy i po Nowym Roku będą tam mogli wprowadzić się robotnicy MKZ. Co się tyczy linii tramwajowej przy ul. Warszawskiej, to Nadzwyczajna Komisja postanowiła pokryć koszt budowy linii w wysokości 12 milionów zł., wychodząc ze słusznego założenia, że linia ta przyczyniła się niewątpliwie do poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

Tak więc nadzwyczajna akcja remontowa po raz pierwszy na tak dużą skalę i w takim tempie przeprowadzana w naszym mieście, bez wątplenia zdała egzamin. W ciągu bowiem zaledwie trzech miesięcy zapewniło robotnikom łódzkim trwały dach nad głową, zabezpieczono domy przeprowadzono urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, no we linie tramwajowe połączyły osiedla robotnicze z miastem.

(M. Zał.)



POPOŁUDNIÓWKA MUZYKI, PIEŚNI I TAŃCA

Staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego odbędzie się w dniu 19 grudnia br. o godzinie 15 w sali Teatru Powszechnego TUR ul. 11 Listopada 21 „Popołudniówka Muzyki, Pieśni i Tańca”. Konferysjer I. Sikirycki. Wstęp za wejściówkami oraz legitymacjami Związku Zawodowego.

ZNACZKI Z OKAZJI KONGRESU

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że znaczki pocztowe wydane z okazji Kongresu Jedności Klasy Robotniczej są już w sprzedaży. Znaczki te można nabywać również u doręczycieli przesyłek (listonoszów) w czasie od dnia 15 grudnia do 23 grudnia 1948 r.

Uwaga ZAMP-owcy 3 i 4 roku Wyzd. Prawno-Ekonomicznego

Dnia 18. 12. br. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie organizacyjne w świetlicy ZAMP-u przy ul. Piotrkowskiej 48. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Poparce „Dni Przeciwwgruźliczych”

Walka z gruźlicą jest jednym z naczelnych zadań każdego zorganizowanego świadomego społeczeństwa.

W związku z przypadającym na czas od 10 — 20 grudnia br. „Dniami Przeciwwgruźliczymi” — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca się do wszystkich Zrzeszeń prywatnego przemysłu z prośbą o wystosowanie do swoich członków apelu, aby do akcji zbiórki funduszy na walkę z gruźlicą ustosunkowali się jak najbardziej pozytywnie, deklarując datki jak również przyjmując zgłaszające się, upoważnione do zbiorów osoby.

Sprostowanie

Do wzmianki, p. t. „Uwaga” we wczorajszym numerze naszonego pisma wkładła się omyłka. Zamiast „Starostwo Grodzkie Południowo Łódzkie” winno być „Starostwo Grodzkie Północno Łódzkie”, co niniejszym sprostujemy.

Kronika Kalisza Cała Polska w Dniu Kongresu



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 17 grudnia 1948 roku
Dziś: Łazarza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11,

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

DYZURY APTEK

Dziś dyżuruje apteką mgr. Chrzanow-
skiej, Żymierskiego 30 tel. 15-48.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

TEATR

Sztuka Leonida Rachmanowa pt.
„Niespokojna starość“.

KINA

„STYLOWY“ film prod. radz. pt.
„Powrót“

„Bałtyk“ godz. 15:30 film prod. radz.
„Daleka droga“ o godz. 17:30 i 19:30
„Harry Shmidt odkrywa Amerykę“

„Wolność“ film prod. czeskiej pt.
„Przecucie“

Ze wszystkich miast Polski napływają
wiadomości o uroczystościach organizo-
wanych na cześć Kongresu Zjednoczenio-
wego.

GDAŃSK.

W stoczni gdańskiej w wielkiej hali
montażowej zebrała się 4-tysięczna zało-
ga. W prezydium zasiadli przodownicy
pracy: Soldek, Makowski, Warot i Dobaj.
Za stołem prezydiálním na czerwonym
tle widnieje wielki transparent: „W Pol-
sce Socjalistycznej naszą pracą zbuduje-
my silną flotę morską“.

Po krótkim zagajeniu dyrektora stocz-
ni, inż. Czarneckiego, robotnicy odspie-
wali „Międzynarodówkę“. Transmitem-
ne przez radio przemówienie Sekretarza
Generalnego KC PPR Ob. Bieruta stocz-
niowcy przyjmowali burzliwymi oklaska-
mi i okrzykami na cześć jedności.

KRAKÓW.

Otwarcie Kongresu Zjednoczeniowego
przyjęła cała klasa robotnicza woj. kra-
kowskiego z głęboką radością i wielkim
entuzjazmem. W sali kina „Świt“ odbył
się wielki wiec robotniczy. W świetlicach
fabrycznych, instytucjach, urzędach, do-
mach ludowych, szkołach, zebrał się
przy głośnikach robotnicy, pracownicy,
młodzież, chłopci.

Na uroczystej akademii kolejarzy kra-
kowskich, oprócz przedstawicieli partii
politycznych, przemawiali przodownicy

pracy. W pięknej i bogatej części arty-
stycznej wystąpił chór młodzieży z Wyż-
szej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Rów-
nież podniosły przebieg miały akademie
pracowników: Wytwórni Farmaceutycz-
nej Nr. 10, fabryki czekolady „Piasecki“,
„Suchard“ i innych.

SZCZECIŃ.

800-osobowa załoga szczecińskiej sto-
czni uczciła otwarcie Kongresu Zjedno-
czeniowego złożeniem meldunków o osią-
gnięciach przy rozbudowie stoczni, z któ-
rych najważniejszym jest zakończenie
budowy warsztatu pływającego.

Pracownicy Szczecińskiej Dyrekcji
PKP zorganizowali pomysłowe i artysty-
czne, wykonane inscenizacje, ilustrujące
wyniki czynu Przedkongresowego.

POZNAŃ.

Cała Wielkopolska i Ziemia Lubuska
zmanifestowała wolę wzmocnienia wysił-
ków w pracy dla dobra Polski, kroczącej
do socjalizmu. Nad fabrycznymi tablica-
mi ilustrującymi rozwój produkcji umie-
szczono transparenty. Zebrania pracow-
nicze odbyły się w nastroju uroczystym
i radosnym.

Po wysłuchaniu przemówienia Sekreta-
rza Generalnego PPR Bieruta, zostały
złożone meldunki o wykonaniu planów

pracy. W pięknej i bogatej części arty-
stycznej wystąpił chór młodzieży z Wyż-
szej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Rów-
nież podniosły przebieg miały akademie
pracowników: Wytwórni Farmaceutycz-
nej Nr. 10, fabryki czekolady „Piasecki“,
„Suchard“ i innych.

W uchwalonych rezolucjach klasa ro-
botnicza Wielkopolski dała wyraz uczu-
ciom swej głębokiej radości w dniu Zjed-
noczenia Partii Robotniczych.

KATOWICE.

Na akademii, która zgromadziła stu-
dentów i studentki Wyższej Szkoły Mu-
zycznej, Wyższego Studium Nauk Społecz-
no - Gospodarczych i Wyższej Szkoły
Sztuk Plastycznych, przybyło ponad 500
górników z kopalń „Katowice“, „Kleo-
fas“ i „Eminencja“. W przemówieniach
górnicy zobrazowali swoje wysiłki w re-
alizacji Czynu Kongresowego oraz dzie-
kowali młodzieży za pomoc udzieloną w
ostatnich dniach, w wyniku czego wydo-
byto o 1,500 ton węgla więcej, niż wyno-
siło zobowiązanie.

Również nauczycielstwo śląskie stanę-
ło do apelu w dniu Kongresu, składając
na akademiach w szkołach powszechnych
meldunki o Czynie Kongresowym — o
udzielonej młodzieży pomocy w godzi-
nach pozalekcyjnych.

WROCŁAW.

Związane z otwarciem Kongresu uro-
czystości miały szczególnie radosny prze-
bieg w zakładach pracy i instytucjach
Wrocławia, Jeleniej Góry, Dzierżoniowa
i Wałbrzycha. Po wysłuchaniu transmito-
wanego przez radio przemówienia sekre-
tarsza generalnego PPR Bieruta, ogłoszo-
no wynik współzawodnictwa przedkon-
gresowego i wręczono nagrody najbar-
dziej zasłużonym pracownikom.

Niemniej uroczyste święciły otwarcie
Kongresu wyższe uczelnie wrocławskie.
W auli Politechniki studenci i wykładow-
cy wysłuchali referatu rektora Kulczyń-
skiego o przełomowym znaczeniu likwi-
dacji rozbitcia polskiego ruchu robotni-
czego.

RZESZÓW.

W teatrze, gdzie zebrał się przedsta-
wiciel władz, partii oraz mieszkańców Rze-
szowa i okolicznych wsi, przemawiał
przodownik pracy Lip. Podczas uroczy-
stości premiiowano 17-tu przodowników
pracy Państwowego Przedsiębiorstwa Bu-
dowlanego, którzy otrzymali nagrody w
postaci talonów na tekstylia i obuwie.
16-tu przodowników budowlanych Spół-
dzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc
Chłopska“ otrzymało nagrody pieniężne.
Dla załogi parowozowni PKP
miejskowa jednostka wojskowa ofiarowa-
ła bibliotekę.

Wieczorem Teatr Miejski wystawił dla
świata pracy „Wyspę Pokoju“ radzieckie
go autora E. Pietrowa. W wielu punk-
tach miasta odbyły się zabawy ludowe.

LUBLIN.

Na sygnał radiowy odezwały się syren-
y lubelskich fabryk i większych zakła-
dów pracy. Świetlice fabryczne wypeł-
niły się tłumnie robotnikami, a w po-
szczególnych instytucjach i szkołach zgro-
madzili się urzędnicy i młodzież szkolna.
W skupieniu wysłuchano przemówienia
sekretarza generalnego PPR ob. Bieruta.
W dziesiątkach zakładów pracy zebrani
uchwalili rezolucje wyrażające solidarno-
ść z debatanym aktem połączenia o-
bu partii robotniczych, zobowiązując się
również do wznowienia współzawodnic-
twa pracy.

Komisja Społeczna Kontroli Cen działa

W wyniku kontroli, przeprowadzo-
nej w sklepach kaliskich przez Społecz-
ną Komisję Kontroli Cen stwierdzono
liczne wypadki omijania przez niektó-
rych kupców obowiązujących przepisów
handlowych. W związku z tym Delega-
tura Komisji Społecznej w Poznaniu
ukarała: Smolińskiego Kazimierza —
Kalisz ul. Kopernika 7 — za brak cen
na artykułach pierwszej potrzeby grzy-
wną 10 tys. zł; Zarebę Zygmunta — pie-
karza — Błaszkę Pl. Czerwonych Tanki-
stów 25 za wyplek chleba o niedozwolo-

nym procencie grzywną 40 tys. zł; Basz-
czyńską Cecylię — Błaszkę — za pobie-
ranie nadmiernych cen za pieczywo
grzywną 15 tys. zł, Jędraszaka Stanisła-
wa — z Kościelnej Wsi — za brak cen-
nika, oraz pobieranie nadmiernych cen
za kaszankę — grzywną 40 tys. zł; Kle-
czewską Marię — z Kościelnej Wsi —
za brak cen na artykułach — grzywną
8 tys. zł i Spychałę Stefana — Błaszkę
pl. Sulwińskiego 4 — za brak cen na we-
dlinach — grzywną 6 tys. zł.

Radomsko

Państwowa Fabryka Maszyn wykonała swe zobowiązania

Gdy znaleźliśmy się na terenie Fabry-
ki Maszyn w dniu 14-tym bm. zdala po
wital nas zwycięsko łopoczący na wie-
trze, zatknięty, na wieży ściśnień sztan-
dar czerwony. Robotnicy w przededniu
wielkiego święta robotniczego udekor-
owali całą fabrykę sztandarami, transpa-
rentami mówiącymi o zwycięstwie ru-
chu robotniczego w Polsce.

W poszczególnych oddziałach wre
praca. Postanowiono przecieć do dnia
Kongresu wykonać ponad plan produk-
cję wartości 100 tys. złotych w cenach
podstawowych. Główne zadanie produ-
kcyjne spoczywa w oddziale młew-
ników i silników.

Przed nami olbrzymi 40-konny silnik
młyński prawie gotowy. Jego wykoń-
czenie jest równoznaczne z wykona-
niem tej części zobowiązania, jaka przy-
padła w udziale załodze oddziału silni-
ków.

A oto obok 40-konnego silnika mon-
tuje się drugi 25-konny To, co zostało
zrobione przy tym drugim silniku jest
przekroczeniem zobowiązań przedkon-
gresowych tego oddziału.

W oddziale młewników brygada tow.
Garbica Teofila wykonała już dwa mł-
winki, trzeci jest już na ukończeniu —
i tutaj zaledwie godziny dzielą od wy-
konania w całości zobowiązań przed-
kongresowych. Obydwa oddziały produ-
kcyjne zakończyły by je niewątpli-
wie wcześniej, gdyby nie wzięły na sie-
bie dodatkowych obowiązków. W pew-
nym momencie brygada montażowa, któ-
ra podjęła się wykonania do dnia Kon-
gresu stalowej konstrukcji dachowej i
postawienia jej na murach, zaalarmowa-
ła załogę, że nie nadaża z robotą, że w

wypadku niewykonania zobowiązania
przez brygadę montażową, nie będzie
można stwierdzić, przed Kongresem, że
Państwowa Fabryka Maszyn i Odle-
wów Młyńskich wykonała swoje zobo-
wiązanie w 100 procentach.

Wtedy robotnicy z oddziału młewni-
ków i silników pośpieszyli z pomocą
brygadzie montażowej. A pomoc ta na
prawdę była konieczna. Tam wysoko
na stalowym obelkowaniu montażu da-
chowego jest b. zimno, ręce sztywnieją
i młotek wysiłkuje się ze zmarzniętej
dłoni. Brygada montażowa po otrzy-
mianiu pomocy z oddziałów produkcyj-
nych, nie tylko że wykończy konstruk-

cję metalową, ale i pokryje dach deska-
mi. I to zobowiązanie załogi wykonano
z nadwyżką.

Najwcześniej zakończono prace przy
budowie świetlicy. Nowa świetlica wy-
gląda jak piękne pudełeczko, wytape-
towana — gotowa na pierwszą akade-
mie z okazji rozpoczęcia obrad Kon-
gresu Zjednoczeniowego.

Postawienie ogrodzenia wokół placu
fabrycznego zmobilizowało cały fabry-
czny hufiec SP, Hala szkolna obróbki
mechanicznej jest na ukończeniu.

Państwowa Fabryka Maszyn Młyń-
skich i Odlewów wykonała na czas zobo-
wiązanie przedkongresowe. (Dz).

Pabianice przy głośnikach radiowych wysłuchały uchwały o połączeniu PPR i PPS

W podniosłym momencie ogłoszenia
o zjednoczeniu partii robotniczych wsze-
dzie w Pabianicach przerwano zwykły
tok zajęć. We wszystkich fabrykach,
szkołach, biurach, na ulicy przy głośni-
kach radiowych gromadziła się ludność
poważna i wruszona by po wysłuchaniu
uroczystej decyzji wrócić do normal-
nych zajęć.

Pracownicy Zakładów Przemysłu Ba-
wełnianego w Pabianicach w powadze
i skupieniu wysłuchali aktu złączenia
partii robotniczych.

Na dźwięk syren fabrycznych zatrzy-
mały się setki maszyn w zakładach wło-

kienniczych, ustał wszelki ruch, załogi
robotników, administracja, Rada Zakła-
dowa, przedstawiciele Związków Za-
wodowych, wszyscy zgromadzili się o-
koło głośników, uruchomionych na sa-
lach warsztatowych.

W zupełnej ciszy, w poważnym sku-
pieniu wysłuchano historycznej decyzji
o połączeniu obu partii robotniczych.

Po ukończeniu audycji radiowej na sa-
lach gorąco manifestowano na cześć
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni-
czej i natychmiast wrócono do pracy,
ażeby czynem, wzmoczoną pracą uczcić
dzień największego święta klasy robo-
tniczej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU.**

TEATRY

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21
Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.
Passepartout ważne.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Rączkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Czegliskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Piłkiński, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pałowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

- ADRIA — „Zygmunt Kłowski”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Baryłeczka”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu
- BAJKA — „Trzech p. Ludwików”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42”
film dozwolony dla młodzieży
- HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
- POLONIA — „Sirena”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- MUZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Sad Narodów”
film dozwolony dla młodzieży.
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
- ROBOTNIK — „Tchórz”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Stalowe serca”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Zakazane piosenki”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży

Gosłyszmy dziś przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.17 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości południowe, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Słowiańska muzyka symfoniczna z płyt, 14.55 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Tańce stylizowane (płyty), 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna, 15.30 „Muzyka Podhala”, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.00 „Koncert dla przodowników pracy”, 17.45 Audycja literacka, 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Dzieje jedynego strajku” — wspomnienia W. Wasilewskiej (odc. 5), 19.00 „W rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski”, 19.15 Transmisja I cz. uroczystego Koncertu Symfonicznego w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 22.00 Koncert rozrywkowy, 22.30 „Zjednoczenie Partii Robotniczych w krajach demokracji ludowej” — audycja słowno-muzyczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka rozrywkowa, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Z dniem 13 XII 1948 r.

Delegatura RSW »Prasa«

przeniesiona została do nowego lokalu
przy ul. Piotrkowskiej 68 II p.

OBCENE TELEFONY:

- Centrala 136-91
- Dyrektor Delegatury 130-46
- Wydział Administracyjny 257-93
- Wydział Finansowy-Księgowość 144-18

DYREKCJA

SPORT SPORT SPORT

Nie łatwe zadanie

czeka ósemkę »Włókniarza« w niedzielę...

Nie łatwe zadanie czeka w niedzielę naszą ósemkę „Włókniarza”. „Gwardia” warszawska to nie Gwardia rzeszowska. Takie nazwiska jak: Kolezyński, Szymura czy nawet Archacki, mówią same za siebie, nie licząc już innych, których też na gruncie warszawskim lekceważyć nie można. Niedzielny pojedynek „Włókniarza” z „Gwardią” zadecyduje w dużej mierze o losach drużyny łódzkiej. W razie wysokiej przegranej łódzianom przyjdzie w roku przyszłym walczyć w drugiej lidze, w razie zaś remisu, lub porażki różnicą powiedzmy dwóch punktów pierwsza liga nie stanie się jeszcze abstrakcją.

PRZEDSTAWICIELE CENTRALNEJ KOMISJI ZS. NA MECZU

Pięściarze „Włókniarza” rozumieją doskonale jaki obowiązek ciąży na nich w niedzielę, to też do meczu tego przygotowali się jak mogli tylko najlepiej.

W niedzielę cała Łódź oczekiwać będzie z nie-

cierpliwością wyniku, a na meczu wraz z sekundantem i kierownictwem drużyny drzeń będą o każdy punkt przedstawiciele Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, którzy zapowiedzieli już swą obecność w warszawskiej ujeżdżalni.

ŁÓDZIANIE WYJEŻDZAJĄ W SKŁADZIE ZDUBLOWANYM

„Włókniarz” wyjeżdża do Warszawy już w sobotę, w składzie niemal dublowanym. W wadze muszej jadą Krygier i Morawski lub Krajewski, w kogocei Matecki i Czarnaeki, w piórkowej Stankowski, w lekkiej Karczyński i Jędrzejki, w półśredniej Mazur, w średniej Trzęsowski, w półciężkiej Kubisiiewicz i Zechowski i w ciężkiej Jaskóła.

OSTATECZNY SKŁAD — ?

Ostateczny skład drużyny, w jakim wejdzie na ring w Warszawie jest odkryty tajemnicą, będzie on niewątpliwie najlepszym w obecnej chwili i najprawdopodobniej będzie się różnił w

niektórych wagach, który wywalczył wysokie zwycięstwo nad „Gwardią” rzeszowską.

TRZY „ASY”

O niedzielnym przeciwniku „Włókniarza” też nie wiele możemy powiedzieć. Do najsilniejszych jego punktów zaliczamy wagi: średnią, półciężką i ciężką. Sądymy, że Kolezyński pozostanie w swej wadze średniej, ale co do dalszych nie mamy żadnej pewności, czy Szymura naprzekład nie ustąpi swego miejsca w wadze półciężkiej Archackiemu, co by nie wyszło na dobre... Jaskóła.

W BOKSIE RÓŻNIE BYWA

Wyniki niedzielnego spotkania trudno przewidzieć. Ze względu na obcy teren nie można budować zbyt śmiałych horoskopów, chociaż w boksie różnie bywa. Opinia łódzka w większości liczy się ze zwycięstwem gospodarzy i typuje wynik 10 : 6: dla „Gwardii”. Na zwycięstwo swych uczni liczy również podobno ich obecny trener, Tomasz Konarzewski („Tomek” twierdzi, że tylko „Zryw” będzie mógł poważnie zagrozić jego chłopcom. Przyp. red.), no ale trener nie może inaczej myśleć... Trzeba jednak przyznać, że kierownictwo „Włókniarza” bardzo trzeźwo osądza swe szanse, gdyż jak nam wiadomo, uradowaliby się bardzo z dwóch ósemek.

„MECENASI” SPORTU MAJĄ GŁOS

Oto co mówią na temat pojedynku „Włókniarza” z „Gwardią” mecenasi sportu łódzkiego.

PREZES ŁOZB OB. STĘPIEN

— Niewątpliwie „Włókniarz” postara się wyjść z honorem. Wynik 8 : 8 uważa być za szczęśliwy.

PREZES K. S. ZRYW DYR. KAŻMIERÓZAK

— Według mnie wygra „Gwardia” 10 : 6. Punkty dla „Włókniarza” mogą zdobyć: Kargier i Jaskóła, ewentualnie jeszcze Stanikowski.

WICEPREZES ŁOZB I WICEPREZES „ZRYW” OB. SAGANOWSKI

— Powinna wygrać „Gwardia”, ale w boksie nie trudno o niespodzianki... Wszelkie horoskopy mogą kompletnie zawieść.
— Wynik!
— „Na dwoje babka wróżyła”...

KIEROWNIK SEKCJI BOKSERSKIEJ ŁKS-u OB. OKOŁOWICZ:

— Wygra „Gwardia” 10 : 6.
Punkty dla „Włókniarza” mogą zdobyć: Kargier, Kazimierzczak i Trzęsowski jeżeli nie spotka się z Kolezyńskim. Tak samo Jaskóła może zdobyć punkty, jeżeli los zaoszczędzi mu spotkania z Szymurą.

Ludmila Anokina

MÓJ NOTES



Od 1939 roku prowadzę bardzo dokładny dziennik i właśnie w tym artykule chcę opowiedzieć, jak to robię. Na początku sezonu kupuję sobie gruby zeszyt w mocnej nieprzemakalnej oprawie (bo przecież będzie on musiał ze mną podróżować na wszystkie zawody i treningi), zakreślam w nim sześć rubryk i zaczynam prowadzić swoje notatki. Czynie je codziennie bardzo dokładnie. Trzeba tej regularności przestrzegać bardzo surowo, w przeciwnym wypadku dziennik nie przyniesie oczekiwaney korzyści.

Co wieczór, pod koniec dnia pracy, otwieram zeszyt, stawiam datę i krótko zapisuję plan treningu na jutro. Następnie zaznaczam, jak wypełniłam plan dzisiejszego treningu, odnotowuję zmiany, które mogły z jakichś powodów zajść w ćwiczeniach. Do następnej rubryki wnoszę uwagi, które uczynił mi trener i przerzucam kartki dziennika, ażeby zobaczyć, czy nie było już wcześniej podobnych uwag. Na przykład mój trener Sulijew niejednokrotnie mi mówił, żebym się nie denerwowała przed zawodami i zapisywanie tego w dzienniku często właśnie chroni mnie przed nerwowością na boisku.

Następnie zapisuję uwagi na temat samopoczucia: jak czuję się po treningu, czy normalnie spałam, jaki miałam apetyt, jak pracowało serce, co wykazało badanie lekarskie. Wszystko to bardzo przyda się w przyszłości, szczególnie jeśli się powtórzy podobna sytuacja.

W ostatniej rubryce zaznaczam na jakim gruncie trenowałam (miękkim czy twardym), jaka była pogoda, kolejność przyrządy itd. Jeśli trafiają mi się fotografie z treningu lub zawodów, dołączam je do dziennika. One też mogą się w przyszłości przydać.

Dziennik pomaga w wyrabianiu dyscypliny, w analizowaniu błędów, we właściwym pojmowaniu uwag trenera i w wytyczaniu planu następnych treningów. Dokładność, przestrzeganie drobiazgów, na pierwszy rzut oka nie mających jak gdyby znaczenia — wszystko to bardzo pomaga w walce o nowe, lepsze warunki sportowe.

Koszykarze Zrywu

o mało nie pokonali ligowego zespołu TUR-u

Z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego odbyły się w sali YMCA towarzyskie zawody piłki ręcznej.

W siatkówce żeńskiej Włókniarz wzmocniony zawodnikami Zrywu wygrał z TUR-em w stosunku 2 : 1 (8 : 15, 15 : 10, 15 : 12).

W siatkówce męskiej: TUR dla odmiany zwyciężył zespół Włókniarza 2 : 0 (15 : 6, 15 : 11).

W koszykówce żeńskiej Zryw w minimalnym stosunku 4 : 2 (4 : 1) wygrał z TUR-em. Gra stała na niskim poziomie.

Wreszcie w koszykówce męskiej interesujący wypadek mecz TUR-u ze Zrywem. TUR, to zespół ligowy — Zryw natomiast posiada młodych zawodników, pełnych zapалу, ambicji oraz nieprzeciętnych walorów jakie potrzebne są koszykarzom. Mało brakowało, aby ligowcy nie zeszli z sali jako pokonani. Tylko dzięki rutynie starych „wyg” torowych zawiadząca ten klub im wygrała. Zrywowcy nie wytrzymali tempa, załamując się pod koniec meczu. Jeśli tak dalej grać będzie Zryw, zdobędzie niewątpliwie mistrzostwo Łodzi, czego mu też życzymy. Wynik meczu 39 : 28 (8 : 14).

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Wyszukoleniowego Nr 6

Dn. 18.12 br. o g. 18 w sali parafialnej w Zgierzu odbędzie się dalszy ciąg „turnieju pięściarskiego” juniorów. Waga i badania zawodników odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 17 w sali parafialnej w Zgierzu przy ul. Ogrodowej.

Walczą w dniu tym:

Waga musza:

Rymler ŁKS.; Nowak Filmowiec.

Waga kogoćia: Wagner Baweln. — Krajewski — Włókniarz; Włodarczyk Energet. — Jasiocha Tramwajarz; Organek Energet. — Getling

ŁKS.; Baranowski DKS. — Graczyk Metalowiec.

Waga piórkowa:

Gajewski Odzież — Pastusiak — ŁKS.; Piętrzak ŁKS. — Żyrkowski Tramwajarz; Wasilewski Energetyka—Diakonowicz Odzież; Czarnański Gimn. Łęczycza — Kamiński — Baweln.

Waga lekka:

Winiek Odzież — Płaziennik Baweln.; Bednarek Filmowiec — Grygierowski Energetyka; Nowik DKS. — Nagajski ŁKS.; Rosiak Tramwajarz — Pościejch — Energetyka.

Waga p. średnia

Lachul Odzież — Kucharski Energetyka; Kubiński Energetyka — Misiakiewicz Filmowiec; Szymański Włókniarz — Szudrowicz Filmowiec; Sławnowicz DKS. — Lubelski ŁKS.

Waga średnia:

Bednarski Gimn. Łęczycza — Slarski — ŁKS.

Wyżej wymienieni zawodnicy winni się stawić w dn. 18 grudnia b. r. o godz. 17 w sali parafialnej w Zgierzu przy ulicy Ogrodowej. Zaznacza się aby zawodnicy zaopatrzyli się w rękawice klubowe na czas turnieju.

Przewodniczący Wydziału Wyszukoleniowego Dębski.

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście — 4 łamy po 68 mm, a za tekstem — 8 łamów po 34 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo. Wielkość ogłoszeń

	Za tekstem	W tekście	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	150	450	120	
od 101 do 200 mm	180	540	150	50 zł
od 201 do 300 mm	230	690	200	
powyżej 300 mm	300	900	270	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.

Czytajcie Głos Robotniczy!